Biblioteka

Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA, 10 KWIETNIA 1946 ROKU Nr. 100 (296)

POLSKA CZEKA NA SWOICH SYNÓW

Dyskusja nad sprawą deportowanych na posiedzeniu UNRRA. Wystąpienie min. Stańczyka w Atlantic-City

WASZYNGTON. (PAP). Korespondent PAP donosi, iż podczas dyskusji nad sprawą deportowanych, odbytej na sesji rady UNRRA w Atlantic City, przewodniczący delegacji polskiej, **minister Opieki Społecznej Stańczyk wypowiedział się za rewizją rezolucji, upoważniającej administrację UNRRA do roztoczenia opieki nad osobami wysiedlonymi, obywatelami państw Narodów Zjednoczonych, bez otrzymania zgody odnośnych rządów.**

Minister wyraził głęboką wdzięczność narodu polskiego dla władz naczelnych i skromnych pracowników UNRRA, dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy w imię wielkich ideałów międzynarodowej współpracy podali Polsce dłoń pomocną w trudnych dla narodu polskiego dniach.

Podkreśliwszy, iż naród polski jest zainteresowany w długotrwałym pokoju i ugruntowaniu dzieła Narodów Zjednoczonych, pragnąc zawsze i wszędzie wzmocnienia współpracy międzynarodowej, która jest gwarancją światowego pokoju, **minister wyraził głębokie ubolewanie, że znaleźli się ludzie, którzy zapewniają świat, jakoby nad niektórymi krajami, w tej liczbie nad Polską... zawisła żelazna kurtyna.**

Nie ma żadnej „kurtyny" nad Polską

Nie tylko nie zawieszamy żadnej kurtyny — powiedział minister Stańczyk — dzielącej nas od innych krajów, ale pragniemy zawsze i wszędzie wzmacniać międzynarodową współpracę.

O ile fałszywe są wszelkie wymysły o kurtynie nad Polską, o tyle, niestety, prawdziwym jest fakt, że od zakończenia działań wojennych zawieszono prawdziwą żelazną kurtynę, oddzielającą od polskiego społeczeństwa nieodłączną część naszego narodu — polskich deportowanych.

Wracający z obozów wysiedleni, wychowani w sztucznie wytworzonej atmosferze, **mają poglądy ludzi nie z tego świata.** Przyjeżdżając do kraju, dopytują się o terminy bliskiej, już rzekomo, nowej wojny światowej, **ze zdumieniem przekonywują się, że Polacy są wyłącznymi gospodarzami swego kraju i że nikt nie ma zamiaru prześladować deportowanych.** Jest to rezultat długotrwałej izolacji od całego świata i pozostawania pod systematycznym działaniem **propagandy niepoczytalnych awanturników,** których wyznaniem wiary jest szaleńcza myśl skłócenia aliantów. Na ten mur izolacji złożył się cały system podporządkowania życia obozowego władzy **oficerów łącznikowych, propagujących emigrację.**

SS-owcy w roli oficerów łącznikowych

Wrogim naszemu państwu czynnikom pozostawiono funkcje pomocy w utrzymaniu dyscypliny w obozach. Ci, tak zwani **oficerowie łącznikowi często starają się utrudniać pracę repatriacji.** Stwierdzono, iż w wielu obozach działalność przedstawicieli polskiej grupy londyńskiej i menarchistów jugosłowiańskich wstrzymuje repatriacje. **Rząd polski domaga się natychmiastowej likwidacji niepodlegającej rządowi polskiemu misji oficerów łącznikowych.**

Delegacja polska jest zdania, iż przyszedł wreszcie czas dla usunięcia spośród władz obozowych ludzi, którzy nadużywają swego stanowiska dla przeciwdziałania repatriacji do kraju. Minister podkreślił, iż w różnych obozach korzystają z pomocy UNRRA wraz z ogółem deportowanych Polaków członkowie zorganizowanych przez Niemców **ukraińskich dywizji SS Galizien, volksdeutsche.** Ludzie ci potrafili wkraść się w łaski administracji i władz i nieraz zająć odpowiedzialne stanowiska.

Noel Baker zadaje kłam Churchillowi

Po przemówieniu ministra Stańczyka, które wywołało wielkie wrażenie, delegat brytyjski minister Noel Baker **wygłosił** przemówienie, w którym podkreślił, iż zarówno, on jak i minister Stańczyk pragną, aby ofiary brutalności hitlerowskiej **czym prędzej powróciły do swoich domów i** wzięły udział w odbudowie zniszczonego państwa.

Minister Noel Baker stwierdził, iż **w Polsce istnieje wolność prasy i dziennikarze zagraniczni mają pełną swobodę ruchów. Polska nie jest oddzielona od świata żelazną kurtyną. Można jedynie mówić o izolacji Niemiec, o to z powodu braku komunikacji pocztowej z zagranicą.**

Noel Baker podał z kolei do wiadomości, iż dnia 6 marca 1946 r. podpisano umowę, na mocy której nowy Polski Czerwony Krzyż przejął funkcję likwidowanej obecnie organizacji, podporządkowanej emigracji londyńskiej.

Minister Stańczyk podziękował przedstawicielowi Wielkiej Brytanii za udzielone wyjaśnienia, a następnie oświadczył:

Nie ma poparcia dla reakcjonistów

„UNRRA została utworzona w celu popierania politycznej i gospodarczej współpracy międzynarodowej, lecz nie po to, aby udzielać poparcia elementom reakcyjnym i wywrotowym, podkopującym autorytet państw, będących członkami ONZ. Walczyliśmy wszyscy o wolność narodów i jednostek, lecz jestem zdania, iż sprawa wolności nie odniesie korzyści, jeżeli organizacje międzynarodowe będą roztaczały opiekę nad ludźmi, którzy nigdy nie chcieli uznać tych ideałów dla których myśmy walczyli i krwawili.

DZIŚ WYBORY W JAPONII

Reakcyjni politycy dążą do objęcia władzy

PARYŻ (PAP) .Agencja „France Presse" donosi z Tokio, iż w przededniu wyborów w Japonii premier Szidehara wezwał przez radio naród japoński do tłumnego udania się do urn wyborczych. Nie powinno zabraknąć ani jednego z 37 milionów głosów wyborczych — oświadczył premier — będzie to dowodem dla sojuszników, iż naród japoński wstąpił już na drogę demokratyzacji i pragnie udowodnić swoje uświadomienie polityczne.

Mimo silnej agitacji wyborczej, obserwatorzy polityczni wyrażają opinię, że **najwyżej 60 uprawnionych do głosowania Japończyków odda swój głos w dniu dzisiejszym.** Należy się liczyć ze zwycięstwem partii konserwatywnej, która występuje wprawdzie pod nazwą partii postępowej, lecz **składa się prawie wyłącznie z dawnych reakcyjnych polityków.** Dzięki dawnym swoim wpływom, opartym na systemie kast, wielcy przemysłowcy i obszarnicy otrzymają co najmniej 140 miejsc w nowym parlamencie. Japoński rzecznik japońskiej partii **socjalistycznej oświadczył, iż zaraz po wyborach zostanie utworzony Front Ludowy, który będzie miał na celu przeprowadzenie walki z reakcją.** Dokładny program będzie opracowany na ogólnym zebraniu partii socjalistycznej i będzie zawierał zadania przeprowadzenia reformy rolnej oraz zmiany kodeksu prawnego.

Humorystyczne „żądania" czeskie

CIESZYN, (PAP) — W Pradze został zakończony „Tydzień Śląski". Uchwalono rezolucję końcową, **głoszącą,** że ziemia śląska tworzy wraz z przyległymi powiatami jedną całość pod względem politycznym, etnicznym, kulturalnym, gospodarczym i socjalnym. Dalej mówi się w rezolucji, że ze względów narodowościowych, gospodarczych i politycznych jest rzeczą nie**odzowną, aby śląskiej ziemi (czeskiej) zostały zwrócone części zrabowane przez Prusy w roku 1742, przyczym określa się jako minimum żądań linię Wałbrzych—Koźle.** W tej samej rezolucji wysuwa się postulat budowy kanału wodnego z Koźla do Ostrawy, jako zaczątku drogi wodnej Odra—Dunaj.

GŁÓWNE WYGRANE

czwartej akcji premiowej „Głosu Robotniczego"

We wtorek dnia 9 bm. odbyło się losowanie IV-tej Akcji Premiowej „Głosu Robotniczego" w obecności komisji, w skład której weszli przedstawiciele redakcji, Kuratorium i władz szkolnych.

W wyniku losowania główne wygrane padły na następujące numery losów:

1) Zegarek — wygrał nr. 10038
2) Siatkówka (piłka) nr. 13065
3) Huśtawka — 11641
4) Aparat fotograficzny — 11153
5) Piłka gumowa — 8719
6) Piłka gumowa — 9439
7) Hulajnoga — 11312
8) Hulajnoga — 10659
9) Miś 9697
10) Płaszczyk gumowy z kapturkiem — 9336
11) Płaszczyk gumowy z kapturkiem — 9327
12) Kupon na letnią sukienkę dla dziewczynki — 11084
13) Kupon na letnią sukienkę dla dziewczynki — 10856
14) Spodenki kąpielowe dla chłopca — 12915
15) Spodenki kąpielowe dla chłopca — 10482
16) Skakanka 8434
17) Skakanka — 9851
18) Książka z obrazkami — 8990
19) Książka z obrazkami — 9486
20) Książka z obrazkami 11328
21) Książka z obrazkami — 13326
22) Gry dla dzieci — 13206
23) Gry dla dzieci — 10393
24) Gry dla dzieci 9812
25) Gry dla dzieci — 9196

Dalszy ciąg wygranych podamy w jutrzejszym numerze.

Wygrane nagrody wydawane będą poczynając od dnia dzisiejszego aż do soboty dn. 13 bm. w redakcji „Głosu Robotniczego" Piotrkowska 86 od godz 9-ej rano do 5-tej popoł.

Rozruchy faszystowskie we Włoszech

MOSKWA, PAP. — Agencja TASS donosi o prowokacyjnej działalności organizacji monarchistycznej i qualunkistów w prowincji Bari. Lokal partii komunistycznej oraz Izba Przemysłowa zostały zdemolowane przez grupy monarchistów. W Cerignola qualunkiści wykonali zamach na sekretarza włoskiej konfederacji pracy Di Vittorio, który ledwo uszedł z życiem.

Węgry płacą odszkodowania wojenne

MOSKWA, (PAP) Agencja TASS donosi, iż między rządami Węgier i Czechosłowacji została podpisana umowa w sprawie odszkodowań wojennych. **W ramach umowy Węgry dostarczą Czechosłowacji produktów rolnych wartości 8 milionów dolarów, wyrobów przemysłowych za sumę 12 milionów oraz materiałów pędnych za 1.070 tys. dolarów.** Prócz tego Węgry zobowiązały się do dostarczenia Czechosłowacji dóbr konsumcyjnych po cenach 1939 roku.

Delegacja kolejarzy brytyjskich w Leningradzie

MOSKWA, (PAP) — Do Leningradu przybyła delegacja kolejarzy brytyjskich z sekretarzem generalnym Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Bennsteadem na czele. Po zwiedzeniu miasta i jego zabytków, delegacja uda się do Pietrodworiecka w celu zaznajomienia się ze zniszczeniami, poczynionymi przez Niemców.

Premier węgierski jedzie do Moskwy

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Budapesztu, że premier węgierski dr Nagy w towarzystwie ministra spraw zagranicznych oraz przywódcy węgierskiej partii socjalistycznej uda się w najbliższych dniach do Moskwy w celu omówienia niektórych zagadnień w związku ze zbliżającymi się rokowaniami pokojowymi.

Proces katów z Mathausen

DACHAU, (PAP). — W Dachau rozpoczął się proces przestępców z obozu w Mathausen i oddziałów tego obozu, które znajdowały się w kilku miejscowościach Autrii. Przed amerykańskim sądem wojennym stanęło 61 hitlerowców, oskarżonych o wymordowanie wielu tysięcy osób.

NARÓD ODPOWIE PO TRZYKROĆ: TAK!

na trzy pytania Referendum Ludowego

Przemówienie tow. J. Bermana na zebraniu aktywu PPR i PPS w Łodzi

Towarzysze! Gdyśmy w Lublinie na pierwszym skrawku wyzwolonej polskiej ziemi przystąpili do budowy fundamentu wyzwolonej Polski Ludowej z tymi skąpymi siłami oraz do dzieła reformy rolnej, gdyśmy się szykowali do nacjonalizacji przemysłu, wtedy myśli nasze biegły do was, do robotniczej Łodzi, do robotników Śląska, górników i hutników. Wiedzieliśmy, że trzonem Polski Ludowej, motorem jej rozwoju jest klasa robotnicza Łodzi, oraz górnicy i robotnicy Śląska, czekaliśmy na chwilę, gdy razem będziemy maszerować ku lepszej przyszłości. I to, co się stało, całkowicie potwierdziło nasze oczekiwania. Nie zawiedliśmy się na wiernej, jednolitofrontowej Łodzi robotniczej (oklaski). Wszyscy wiemy, czego dokonał proletariat łódzki. Podźwignął on przemysł, stał się jednym z bodźców, który dźwignął odbudowę zniszczonego kraju, był wierny swym pięknym tradycjom bojowym, wierny braterstwu robotników Łodzi, które wykuwa się w jedolitym froncie PPR i PPS.

Robotnicza Łódź — twierdzą jedności

Zdajemy sobie sprawę, że jeszcze jest niełatwo, wiemy, że mamy jeszcze do pokonania niejedną trudność, wiemy, że często musimy ograniczać zaspakajanie naszych potrzeb, że nie możemy często do syta nakarmić dzieci robotniczych, że wiele złego i braków jest w tym, co robimy w naszych organizacjach gospodarczych i administracyjnych. Wiemy coś więcej, o czym będą nam mówili jeszcze inni towarzysze, że wróg czyha na każdym rogu, że chce się wcisnąć do jednolitofrontowej Łodzi i nastawia swoje sidła, aby rozsadzić jedność klasy robotniczej, bowiem instynkt mówi mu, że ta jedność jest granitową skałą, o którą się rozbijają wszystkie wysiłki reakcji. I dlatego bardziej, niż gdziekolwiek indziej, właśnie w Łodzi i na Śląsku powinniśmy być czujni i śledzić każde poruszenie i pociągnięcie reakcji. Nie jest przypadkiem, że „Gazeta Ludowa", ograniczając swój nakład w innych miejscowościach Polski, stara się wcisnąć do Łodzi i Katowic, bo to jest serce i mózg Polski Ludowej (oklaski). Dlatego musimy mieć wyostrzone ucho na wrogie podszepty, powinniśmy się nauczyć demaskować wroga, który często występuje pod płaszczykiem frazesów demokratycznych.

Przełamiemy trudności

Wiemy, że jest nie łatwo w Łodzi robotniczej, która boryka się z trudnościami, że nie łatwo jest na własnych barkach dźwigać odbudowę zniszczonego Państwa, podczas gdy zagraniczni kapitaliści sabotują nasze wysiłki. Ale mamy przekonanie, że zawiodą się w oczekiwaniach, że znajdziemy siły, aby przełamać i wydźwignąć Polskę wzwyż do lepszej przyszłości dla nas i dla naszego młodego pokolenia, wiemy i razi każdego z nas, że są kontrasty w życiu Łodzi i innych miast, że tu i ówdzie panoszy się spekulacja i szabrownictwo, że mają miejsce hulanki po barach i lokalach i słyszymy podszepty reakcji: „czym się różni Polska Ludowa od tego, co było za czasów sanacji". Ale nas te podszepty nie sprowadzą z prawdziwej drogi, bo my wiemy, że jest najgłębsza różnica pomiędzy tym, co było a tym, co jest, bo

władza jest w rękach ludu, w rękach robotników i chłopów (oklaski)

Wiemy, że są nadużycia, wiemy i nie chcemy malować naszej rzeczywistości tylko na różowo, ale zdajemy sobie sprawę, że nauczymy się lepiej gospodarować, że od nas tylko zależy, aby wyciąć wrzód nadużyć u zdrowego organizmu Ludowej Polski. (Oklaski). Mamy poczucie tej własnej siły, które jest oparte na głębokiej świadomości politycznej i na tej linii politycznej, która jest oparta na podsumowaniu — gorzkich doświadczeń z lat 1918 — 1939 roku. Dziś jesteśmy mocniejsi i silniejsi o te doświadczenia, więc potrafimy przebić się przez wszystkie trudności ku tym celom, które nam przyświecają. (Oklaski).

Słuszna linia przyniosła zwycięstwo

Nieodłączną cechą jest ta jedność, którą udało nam się wykuć w robotniczej Łodzi, gdzie w tak braterskiej jednoci pracują komórki PPS i PPR. I tu jest właśnie gwarancja ostatecznego zwycięstwa. Mamy gwarancję, że nasza droga jest słuszna i zwyciężymy.

Dzięki słusznej linii politycznej mamy sukcesy w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Jest symbol, który jest tego potwierdzeniem — jest nim POCZDAM, który jest umocnieniem zrębów nowej Europy na gruzach hitleryzmu. Zapewnił on nam granice zachodnie na Odrze i Nissie.

I jeszcze raz doświadczenie historyczne wykazuje, że los Polski, jej wolność i niepodległość jest związana z nurtem demokratycznym i postępowym, tym nurtem, który ze Związkiem Radzieckim na czele potrafił rozbić i zmiażdżyć hydrę faszystowską.

I dziś siła, wolność i niepodległość Polski wiąże się ze zwycięstwem nurtu demokratycznego na cały świecie.

Z nurtem postępu

Nie jest przypadkiem, kiedy my w Organizacji Narodów Zjednoczonych, w Radzie Bezpieczeństwa zajmujemy stanowisko obok Związku Radzieckiego w obronie utrwalenia pokoju i wykarczowania wszystkich ognisk faszyzmu.

Nie jest przypadkiem, że Rząd Rzeczypospolitej uznał onegdaj rząd demokratycznej, bohaterskiej Hiszpanii. (Oklaski). Okrzyki: „Niech żyje demokratyczna Hiszpania"). Kiedy demokratyczna Hiszpania krwawiła pod Madrytem, pośpieszyli jej z pomocą synowie demokracji polskiej, nasi towarzysze, nasi bracia, razem z Hiszpanami i towarzyszami francuskimi poszli do obozów, aby się doczekać wyzwolenia u nas w kraju i teraz Polska znów wyciąga bratnią dłoń do walczącej Hiszpanii.

I właśnie nasz przedstawiciel, ambasador Lange, wystąpi w najbliższych dniach z żądaniem, aby wszystkie państwa zerwały stosunki dyplomatyczne z faszystowską Hiszpanią. (Burzliwe oklaski). To jest linia wytyczna naszej polityki zagranicznej, która nakazywała nam również bronić wolności wyborów w Grecji wbrew próbom załamania demokracji greckiej i ta postawa wiąże się z przemianami u nas w kraju.

Pamiętajmy o odwiecznym wrogu

Nie jest to przypadkiem, że tak sprzeczne jest nasze stanowisko ze stanowiskiem „Gazety Ludowej"—organem PSL. Kto rzuci okiem na stronicę tytułową „Gazety Ludowej", ten widzi nagłówki, które są wyrazem tęsknoty do nowej rozgrywki międzynarodowej, do rozbicia bloku zwycięskiej koalicji, bo to jest ich jedyna nadzieja, bo na tym polega ich duchowa łączność z nielegalnym podziemiem organizacyj andersowskich, NSZ-u, WIN-u, które również tylko na to liczą. Dlatego walka toczy się na całym froncie, i dlatego myśmy od pierwszej chwili twardo stanęli na stanowisku całkowitej izolacji reakcji polskiej, dlatego staliśmy na stanowisku zespolenia wszystkich sił polskiej demokracji w obronie osiągniętych krwawo zdobyczy w walce z okupacją niemiecką.

Przyświecała nam jedna zasada: Niemcy są pobici, ale patrzą na nas i przyglądają się Polsce, cieszą się z każdej szczeliny w jednolitym froncie Narodu Polskiego. I nie jest przypadkiem, że dwa fakty wywołały w Niemczech największą radość: rozbicie bloku sześciu stronnictw i przemówienie Churchilla. I zawsze, gdziekolwiek jesteśmy i cokolwiek robimy, pamiętajmy Niemcy na nas patrzą. Aby nigdy nie powstali z gruzów i aby nie zawisła nad nami łapa niemieckiego agresora, musimy być zjednoczeni.

Musimy izolować reakcję

Nie nasza jest wina, że blok sześciu został rozbity. Chcieliśmy całkowitej izolacji reakcji i stwierdziliśmy, że to jest najlepsza droga dla Polski Ludowej. Inna jest taktyka przywódców PSL. To, co widzimy w ich taktyce, jest zespalanie sił reakcyjnych w Polsce.

Wczoraj na konferencji aktywu PPR i PPS w Warszawie tow Zambrowski przytoczył jaskrawe fakty wiązania się członków PSL z WIN-em i NSZ.

Myśmy na rozbicie bloku odpowiedzieli ofensywą ideologiczną, której trzonem był zwarty blok klasy robotniczej. Owoce tej ofensywy możemy już dziś oglądać. Wiecie o tym chyba, że przed kilku dniami odbyło się posiedzenie międzypartyjnej komisji 6-ciu stronnictw, na której omawiano sprawę referendum. I oto na tym posiedzeniu p. Mikołajczyk w imieniu PSL zaczął formułować stanowisko coraz bardziej skłaniające się do pozytywnego stanowiska do referendum. Nie mógł on przeciwstawić się samemu referendum, stwierdził, że ostateczne uchwały powezmie NKW PSL; ale on nie jest przeciwny inicjatywie, która została wysunięta przez jednolity blok 4-ch stronnictw demokratycznych.

Wahania p. Mikołajczyka

Gdzie jest tajemnica wahań p. Mikołajczyka? Gdzie jest klucz do zrozumienia wahań w pozycji kierowników PSL?

Jeśli będziemy chcieli odpowiedzieć na to pytanie, będziemy szukali odpowiedzi w solidarnej ofensywie całego Obozu Demokracji, w jedności Klasy Robotniczej. W międzyczasie PSL spekulowało na rozbicie Bloku 4-ch Stronnictw, na fermencie w PPS. Mówili o wiatrach z Krakowa, o Żuławskim. Kiedy w odpowiedzi stanął zwarty Blok Partyj Robotniczych, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, natychmiast ujawnił się skutek tego jednolitego stanowiska w szeregach PSL. Jest nim poczucie impasu i poczucie ślepego zaułka.

Widzimy kryzys w PSL i odpływ członków do Stronnictwa Ludowego. Bo uczciwy chłop musi dojść do wniosku, że jego miejsce jest razem ze Zjednoczoną Polską Demokratyczną, że winien

razem z robotnikiem wykuwać los nowej Polski Ludowej. (oklaski).

Jednolitą ofensywą wszystkich stronnictw demokratycznych tłumaczą się ostatnie wahania w PSL. Będziemy z całą czujnością śledzić ten proces, ponieważ im nie ufamy, i mamy po temu podstawy, jak długo nie zerwą oni nici, prowadzących do WIN-u i NSZ-tu, do band, które kierują broń przeciwko synom polskiej demokracji. Jeśli PSL zdobędzie się na to, aby szczerze nawoływać do głosowania na trzy pytania referendum, to w konsekwencji niewątpliwie będzie musiało wyrzucić z własnych szeregów reakcyjną gangrenę, która tak silnie się tam usadowiła.

Nasze najbliższe zadania

Jakie są nasze zadania w tej chwili?

Jeżeli chcemy osiągnąć zwycięstwo, musimy kontynuować naszą ofensywę przeciwko reakcji i dbać o zwartość naszych szeregów.

Im bardziej ugruntujemy spoistość i zwartość czterech stronnictw demokratycznych, tym szybciej odbędzie się proces przyciągania wszystkich uczciwych chłopów, którzy są w szeregach Polskiego Stronnictwa Ludowego do jednolitego bloku wyborczego, tym szybciej zgniecieny reakcję polską (oklaski).

Dziś, kiedy szykujemy się do tego, żeby w dniu 1 Maja demonstrować potęgę klasy robotniczej, dziś, kiedy staramy się jeszcze bardziej rozwinąć siłę walczącej Polskiej Demokracji kiedy w kwietniu chcemy powołać zastęp rezerwy Milicji Obywatelskiej, powinniśmy pamiętać, że każdy wysiłek twórczy w produkcji i na każdym odcinku jest wielkim wkładem do naszego zwycięstwa.

Kiedy w dniu 1 Maja wyprowadzimy na ulice zbrojne szeregi rezerwy Milicji, to będzie, to jeszcze jedną gwarancją naszego zwycięstwa nad reakcją. (Oklaski).

Po trzykroć: Tak!

Znacie pytania, jakie zostały wysunięte do głosowania ludowego. Pierwsze pytanie stwierdza, że chcemy tylko Sejmu i likwidacji Senatu. Chcemy, aby nowa Konstytucja polska opierała się na trwałych podwalinach, które zostały wykute przez robotnika i chłopa, na reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Chcemy, żeby Odrodzona Polska oparła się na trwałej podstawie naszej jedynie słusznej polityki zagranicznej, na podstawie sojuszów, które gwarantują nam trwały pokój i granice zachodnie na Odrze i Nissie.

I DLATEGO PODCZAS CZERWCOWEGO REFERENDUM POWIEMY WSZYSCY: TRZY RAZY „TAK".

TRZY RAZY „TAK" — TO ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI POLSKIEJ, TRZY RAZY „TAK", TO ZMIAŻDŻENIE REAKCJI. TRZY RAZY „TAK" — TO KLĘSKA WSZYSTKICH CIEMNYCH SIŁ REAKCJI. TRZY RAZY „TAK" — TO JEDNOŚĆ ROBOTNICZA. TRZY RAZY „TAK" — TO JEDNOŚĆ ROBOTNIKÓW ŁODZI, KATOWIC, WARSZAWY Z CHŁOPAMI, KTÓRZY SĄ ROZPROSZENI PO CAŁYM KRAJU.

TRZY RAZY „TAK" — TO GŁOS MILIONÓW RZUCONY NA SZALĘ ZWYCIĘSTWA, ZWYCIĘSTWA, KTÓRE ZAPEWNI NASZYM DZIECIOM LEPSZE, SZCZĘŚLIWSZE ŻYCIE NIŻ TO, KTÓRE MUSIMY DŹWIGAĆ NA NASZYCH BARKACH. I DLATEGO PÓJDZIEMY WSZYSCY DO REFERENDUM OŻYWIENI JEDNYM DUCHEM JEDNOŚCI I BĘDZIEMY PORYWALI MILIONY LUDZI DO GŁOSOWANIA TRZY RAZY „TAK".

Wieści z całego kraju

UROCZYSTOŚĆ PRZEJĘCIA 23 OKRĘTÓW WOJENNYCH.

W porcie wojennym na Oksywiu odbyło się uroczyste przejęcie przez władze polskie 23 jednostek wojennych z rąk sojuszniczej marynarki radzieckiej. Wiceadmirał Mohuczy przejmując jednostki marynarki wojennej imieniem Rządu Rzeczypospolitej wydał rozkaz: „Na okrętach oddanych Demokratycznej Rzeczypospolitej do bandery! Bandery podnieść!"

SKAZANIE PRODUCENTA „BIMBRU"

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Mariana Adamskiego za nielegalne pędzenie samogonu na 8 lat więzienia i grzywnę w wysokości 10 tys. złotych.

DARY ZE SZWECJI.

Dom Matki i Dziecka w Gdańsku otrzymał ze Szwecji transport darów, złożonych z lekarstw, żywności, odzieży i sprzętu kuchennego.

POLSKIE DZIECI NA ODPOCZYNEK DO DANII.

Generalny sekretarz społecznej organizacji duńskiej „Red Barnet" P. Aago F. Krebs zaprosił w imieniu tej organizacji 500 dzieci polskich w wieku od 6 — 12 lat na 3-miesięczny pobyt w Danii. Wyjazd dzieci nastąpi w dwóch turach: 100 dzieci wyjedzie statkiem duńskim z Gdyni 20 kwietnia, pozostałe dzieci wyjadą 27 — 30 kwietnia również z Gdyni.

RADZIECKA KOLUMNA ANTYEPIDEMICZNA PRZYBYŁA DO KRAKOWA

Do Krakowa przybyła radziecka kolumna antyepidemiczna. Składa się ona z 13 osób, w tym 2 lekarzy. Grupa dysponuje własnymi medykamentami, jak również własną aparaturą dezynfekcyjną i zaopatrzeniem. W skład jej wchodzą trzy wagony sanitarne. Z ekipą przybył do Krakowa kierownik całej radzieckiej akcji pomocy dla Polski w zwalczaniu i zapobieganiu epidemii. Poinformował on przedstawiciela PAP, iż na teren Polski przybyło 10 antyepidemicznych zespołów, które, operując wyłącznie własnymi środkami, współpracować będą z wojewódzkimi nadzwyczajnymi komisariatami dla walki z epidemią. Całkowite koszty operacyjne i administracyjne ekip radzieckich pokrywa Radziecki Czerwony Krzyż.

KARA ŚMIERCI DLA VOLKSDEUTSCHA

Przed Specjalnym Sądem Karnym z Torunia na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy stanął volksdeutsch 63-letni Teodor Danielewski, b. strażnik więzienia w Koronowie. W czasie okupacji Danielewski w więzieniu koronowskim znęcał się nad więźniami Polakami, bijąc ich pałką gumową do utraty przytomności, stosował wyrafinowane okrucieństwa, wypędzał więźniów w czasie wielkich mrozów w grupach po 100 osób na dziedziniec więzienny, kazał im się rozbierać i bił pałką gumową. Sąd skazał sadystę na karę śmierci przez powieszenie.

Dni i Noce

„Dni i noce" — to potężny dramat wojenny, oparty na powieści pod tym samym tytułem Konstantego Simonowa, drukowanej w swoim czasie w odcinkach w „Rzeczypospolitej". Bezsprzecznie zaliczyć go można do kategorii najlepszych filmów nowej radzieckiej produkcji, jakie dotychczas oglądaliśmy.

Film opowiada o bohaterskiej obronie Stalingradu w groźne dni jesieni 1942 r. kiedy nieprzyjacielska armia niemiecka zbliżała się do brzegów Wołgi.

Reżyser Stolper roztacza przed widzem panoramę historycznej bitwy, przedstawia bohaterski batalion żołnierzy radzieckich, ich głęboką wiarą w zwycięstwo, heroiczną odwagę i poświęcenie. „Dni i Noce" to piękna opowieść o batalionie kapitana Saburowa, jednego z wielu obrońców Stalingradu.

Treść filmu jest następująca:

23 sierpnia 1942 r. niemieckie eskadry powietrzne zapaliły miasto Stalingrad, a w tydzień później piechota nieprzyjacielska podsunęła się do jego przedmieść.

Z początkiem września walczono zawzięcie już w odległości jednego kilometra od Wołgi, nad brzegami której bohaterscy żołnierze Czerwonej Armii stawiali zacięty opór.

W połowie miesiąca przybywa z za Wołgi pomoc oblężonemu miastu nowa dywizja generała Procenko, w skład której wchodzi batalion kapitana Saburowa.

Natężenie wielkiej bitwy rośnie z godziny na godzinę. Śmiertelne boje toczą się o każdy dom o każdy kamień mogący służyć za ochronę. Batalion Saburowa, podczas przeprawy przez Wołgę dostaje się pod silny obstrzał nieprzyjacielski. Żołnierze w pław osiągają brzeg. To jest pierwszy ich „stalingradzki chrzest".

Podczas tej przeprawy Saburow zawiera znajomość z sanitariuszką Anną Klimenko. Ratuje ją, wiążąc jednocześnie swoje życie z jej losem. Pomimo przybyłych posiłków sytuacja wojsk radzieckich staje się z dnia na dzień cięższa. Dywizje otoczone przez wroga straciły między sobą łączność. Zachodzi konieczność natychmiastowego kontrataku, ażeby nie zostać zepchniętym do Wołgi.

Saburow podejmuje się nawiązania łączności pomiędzy dywizjami. W ciągu nocy, pod huraganowym ogniem, dociera do sztabu dywizji generała Remizowa i nawiązuje z nim kontakt. Sam zostaje kontuzjowany, lecz polecenia spełnia. Obie radzieckie dywizje połączyły się.

Saburow, po wypełnieniu rozkazu, przebywa na rekonwalescencji w domu matki Anny. Towarzysze donoszą mu, że sytuacja Stalingradu jest poważnie zagrożona, brak jest sprzętu i żywności, ludzi do obrony coraz mniej, a Niemcy nieprzerywanym obstrzałem paraliżują wszelkie przeprawy przez rzekę.

Saburow, nie zwlekając wraca do swego batalionu.

Spotyka go tam miła niespodzianka. Dowódca jego gen. Procenko, dowiedziawszy się o miłości Saburowa do Ani, przydziela ją jako sanitarjuszkę do jego batalionu.

Nadeszła zima. Śnieżny całun pokrył spalone ruiny, lecz boje nie ustały ani na chwilę.

I w momencie, kiedy zdawało się zmęczonym ogrońcom Stalingradu, że wysiłki ich poszły na marne, odezwały się z dala odgłosy nowej, niesłychanej dotąd jeszcze, kanonady.

To Armia Czerwona rozpoczęła dawno upla nowaną, oczekiwaną przez wszystkich ofenzywę.

Ania nie doczekała tej radosnej chwili, kiedy heroiczny batalion, podniesiony na duchu zbliżającym się zwycięstwem, przeszedł do ataku. Zmarła tej samej nocy z odniesionych ran.

Saburow na czele swego batalionu szedł na przedzie. Pierwsze odbite wrogowi ruiny otwierały drogę na Berlin...

Reżyser Stolper nakreślił sylwetki bohaterów w żywych i realnych barwach. To nie grający swą rolę aktorzy, lecz zwykli ludzie z którymi razem przeżywamy ich smutki, radości i niepoboje.

Film posiada szereg wspaniałych epizodów, które wstrząsają widza swym realizmem i pozostawiają niezatarte wrażenie. Poczucie taktu i zmysł artystyczny znakomitego reżysera stworzyły z tego filmu arcydzieło.

Z aktorów na plan pierwszy należy wymienić: W. Sołowiowa w roli kapitana Saburowa, A. Lisiańską w roli Anny Klimenko, L. Swierdlina w rol gen. Procenko, D. Sagała w roli Wanina, towarzysza i przyjaciela Saburowa.

Odpowiednią do tła muzykę skomponował Mikołaj Kriukow.

JAK PRACUJE T.U.R.

Wywiad z prof. Marianen Gluthem

Ponieważ pracą kulturalno-oświatową pośród robotników zajmuje się w przeważnej mierze TUR, pragnęlibyśmy zainteresować czytelników formami pracy tej organizacji.

W tym celu przeprowadziliśmy wywiad z prof. Marianem Gluthem, członkiem Zarządu Wojewódzkiego TUR-u, który jest równocześnie kierownikiem działu propagandy TUR-owej. Prof. Gluth pracuje w tej organizacji od lipca tzn. od chwili rozpoczęcia działalności powojennej TUR-u na terenie Łodzi; był jednym z organizatorów Centralnego Robotniczego Domu Kultury i stworzył przy nim Teatr Dziecięcy. Związany z tak różnorodnymi dziedzinami pracy, potrafi najlepiej opowiedzieć nam o niej.

TUR obejmuje dwie grupy członków: Organizacja Młodzieżowa TUR i TUR dla dorosłych. OM TUR jest organizacją młodzieży socjalistycznej.

TUR „dorosły" jest ogólną organizacją oświatową robotniczą o charakterze międzypartyjnym. Do Zarządu TUR wchodzą zarówno PPS-owcy, jak i PPR-owcy. W skład Zarządu Wojewódzkiego TUR, który obejmuje swoją działalnością miasto i województwo, wchodzą przewodniczący — prof. tow. Szymanowski, prorektor Uniwersytetu Łódzkiego, zastępca przewodniczącego — tow. Siekierska, sekretarz — tow. Salski.

Zarząd Wojewódzki posiada następujące placówki w Łodzi: Centralny Robotniczy Dom Kultury, Powszechny Uniwersytet Robotniczy, Wydział Oświatowy z kołem prelegentów i Teatr Powszechny.

Powsz. Uniwersytet Robotniczy

Ma on szkolić działaczy społecznych spośród pracowników spółdzielczych, politycznych i świetlicowych. Uniwersytet Powszechny ma mieć charakter masowy. Na wykładach uzupełnia się wiadomości słuchaczy, jak również omawia się współczesne zagadnienia gospodarcze i społeczno-polityczne, przy tym wprowadza się metodę jak najbardziej samodzielnej pracy. Celem Uniwersytetu jest wyrobienie samodzielnego pracownika społecznego, który by umiał ustosunkować się do rzeczywistości współczesnej i zająć w niej odpowiednie miejsce.

Na czele Uniwersytetu stoi wizytator ob. Sroka. Na czele uniwersytetu stoi kuratorium, złożone z przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego TUR, z wykładowców Uniwersytetu Robotniczego wraz z delegatem władz szkolnych i Urzędu Informacji i Propagandy. **Słuchacze mają własny samorząd i możność wysuwania zagadnień, które ich interesują, a nawet prawo proponowania metod pracy. Przy Uniwersytecie czynna jest biblioteka, z której korzystają słuchacze i wykładowcy.**

Centralny Robotniczy Dom Kultury

Działalność Centralnego Robotniczego Domu Kultury, który najpierw był jednostką samodzielną, a od lipca stał się częścią składową TUR-a jest naogół dobrze znana na terenie Łodzi. CRDK specjalizuje się obecnie w pracy świetlicowej i na terenie jego zorganizowano stałe zebranie poniedziałkowe kierowników świetlic łódzkich. Na tych zebraniach kierownicy świetlic otrzymują szczegółowe informacje, instrukcje i porady fachowe we wszystkich dziedzinach życia świetlicowego.

W porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Informacji i Propagandy **została utworzona przy CRDK szkoła aktywu świetlicowego,** która ma wyszkolić przyszłych kierowników i instruktorów świetlic. Obecnie czynne są dwa takie kursy. Czas trwania ich obliczony jest na 10 miesięcy. Zajęcia odbywają się w godzinach wieczornych cztery razy w tygodniu, tak, że słuchacze nie przerywają swojej pracy zawodowej.

W projekcie jest utworzenie **trzymiesięcznego kursu internatowego dla zamiejscowych,** którzy przy całodziennej pracy zdążą przepracować w krótszym terminie cały program.

Ponieważ dużym brakiem zespołów teatralnych, świetlicowych był brak repertuaru **—uruchomiono wypożyczalnię sztuk teatralnych, która cieszy się olbrzymim zainteresowaniem: prośby o wypożyczenie napływają nawet z Gdańska, Wrocławia i Szczecina.**

W dziale teatralnym CRDK przygotowuje zorganizowanie Teatru Społecznego, który będzie dla Łodzi zjawiskiem zupełnie nowym.

W teatrze tym wezmą masowy udział amatorzy: robotnice i robotnicy. Pracą artystyczną CRDK kieruje mgr. **Marian Mikuta,** wybitny fachowiec w tej dziedzinie, były współpracownik J. Cierniaka. Na odcinku świetlicowym pracuje niezmordowanie tow. **Duraczowa,** jedna z pierwszych organizatorek w Domu Kultury.

CRDK specjalizuje się w pracy artystycznej i świetlicowej zmierzając do tego, by stać się **ośrodkiem instrukcyjnym** i zorganizować pewne wzorowo postawione placówki przykładowe.

Celem umożliwienia pracownikom i robotnikom korzystanie z wydawnictw naukowych, encyklopedycznych, słownikowych oraz czasopism **zorganizowano przy CRDK czytelnię czynną codziennie w godzinach południowych i wieczorowych a w niedzielę przed południem.** Z czytelni można korzystać tylko na miejscu; w tej chwili jest ona pomocą naukową dla słuchaczy aktywu świetlicowego.

Dyrektorem CRDK jest obecnie tow. **Nowicki, który ma w projekcie utworzenie estrady robotniczej i klubu robotniczego, gdzie mogłyby się produkować i rozwijać młode talenty literackie.** W tej chwili zbiera się tu również **klub młodych literatów.**

Akcja odczytowa TUR

W niedzielę w sali Teatru Powszechnego TUR-u odbywają się stale wykłady wygłaszane przez pierwszorzędnych fachowców z poszczególnych dziedzin.

Wykłady te uwzględniają w pierwszym rzędzie zagadnienia bieżącego życia. Niezależnie od tych wykładów CRDK organizuje **prelekcje** w poszczególnych świetlicach zarówno w Łodzi jak i po za jej terenem. Przeważnie wykłady tego typu łączone są z częścią artystyczną i cieszą się dużym zainteresowaniem.

Koło prelegentów obejmuje fachowców z różnych dziedzin. Są to profesorowie wyższych uczelni, dziennikarze, działacze polityczni i gospodarczy, a wśród nich wielu starych TUR-owców łódzkich. **Prelegenci są do dyspozycji świetlic łódzkich i miast na terenie województwa.** Pewną trudność przedstawia brak środków uzmysławiających, a przede wszystkim epidiaskopów.

Teatr Powszechny TUR prowadzony jest **przez tow. Mieczysława Stawskiego,** przy ścisłej współpracy z Teatrem Wojska Polskiego osiągając poważne wyniki w pracy artystycznej. Teatr ten znany jest mieszkańcom Łodzi z przedstawień „Pana Jowialskiego", „Świerszcza za Kominem" i „Mariusza".

Obecnie **rozpoczyna się akcja organizowania na terenie całego województwa kół i ośrodków TUR-owych z uwzględnieniem możliwie wszystkich form pracy oświatowo-kulturalnych. Akcją kieruje tow. Salski,** stary oddany idei jednolitego frontu działacz TUR-owy. Zorganizowanie jednolito-frontowej pracy TURowej na terenie Łodzi — kończy swój wywiad tow. Huth — napotkało na grunt bardzo podatny, gdyż istnieje tu stara tradycja współpracy towarzyszy z PPS-u i i PPR-u.

J. H.

Komisja Specjalna działa

Kombinatorzy wędrują za kratki

Z delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi od jej sekretarza tow. Madeja uzyskaliśmy garść ciekawych informacji.

NICI Z KRADZIONEJ PRZĘDZY

W tych dniach Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej wykryła w Łodzi na ulicy Gdańskiej 14 nawijalnię nici. Właściciele fabryczki kupowali przędzę kradzioną z łódzkich fabryk włókienniczych, przędzę tę farbowali, nawijali na szpulki z fałszywymi etykietami i sprzedawali „na czarnym rynku", czerpiąc z tego procederu olbrzymie zyski.

Po wyświetleniu afery, czterech głównych „przemysłowców" aresztowano, piąty zaś zdążył jednak zbiec i poszukiwania za nim są w toku.

Nazwisk aresztowanych ze względu na dobro śledztwa narazie nie ujawniamy.

PRZYDZIELANE TOWARY ZA ŁAPÓWKĘ.

Na terenie jednej hurtowni tekstylnej kierownictwo hurtowni faworyzowało niektórych klientów płacących wysokie łapówki. Klienci ci otrzymywali najlepsze asortymenty towarów specjalnie poszukiwanych na rynku. Nieuprzywilejowani, którzy nie opłacali się łapówkami kierownictwu — towarów tych nie mogli otrzymać.

Delegatura Łódzka Komisji Specjalnej prowadzi dochodzenia i w innych analogicznych sprawach. Sądzić należy że już w niedługim czasie stosunki zostaną uzdrowione i towary będą sprawiedliwie przydzielane.

ARESZTOWANIE KIEROWNIKA FIRMY „GREILICH"

W tych dniach Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej aresztowała kierownika fabryki Greilich znajdującej się pod zarządem państwowym Dana Krygiera, który zakupywał surowce na wolnym rynku, przerabiał w zakładzie będącym pod jego zarządem i gotowe towary sprzedawał na własny rachunek. Prowadząc tego rodzaju machinacje Krygier dopuszczał się również fałszowania ksiąg i rachunków.

ARESZTOWANIE KIEROWNIKÓW FIRMY RUDOLF KEPLER w Pabianicach.

Podobnych nadużyć jakich dopuścił się Dan Krygier, kierownik f-my Greilich popełnili kierownicy f-my Rudolf Kepler w Pabianicach, Czesław Gryzel i Władysław Kuchler. Zakupywali oni przędzę i w fabryce państwowej produkowali materiały dla własnych zysków.

Przerabianie w fabrykach znajdujących się pod zarządem państwowym surowców na rachunek kierowników jest przestępstwem często spotykanym. Delegatura Łódzka Komisji Specjalnej prowadzi z tymi nadużyciami ostrą walkę i gdy wielu nieuczciwych dyrektorów i kierowników zakładów przemysłowych znajdzie się w obozach pracy, nadużycia te napewno ustaną.

Interpelacje naszych Czytelników

Gdzie podział się śrutownik?

Majątek Kaczkowizna został rozparcelowany jak 101 innych majątków w powiecie kutnowskim, a ziemia z inwentarzem przeszły na własność chłopów.

W grudniu ub. roku dokonano podziału inwentarza, z którego działkowcy wspólnie korzystali. Przy podziale dla ob. Chodzyńskiego przypadł śrutownik, który wprawdzie figurował w spisie majątkowym, ale już dawno został wyszabrowany przez ówczesnego administratora resztówki niejakiego Rokickiego Zenona z Żychlina.

Gdy ob. Chodzyński zwrócił się do Rokickiego o oddanie śrutownika, pan „administrator" zdziwił się, że uparty chłop dopomina się o śrutownik i co więcej uważa się za prawego właściciela sprzętu podziedzicowego.

Przyciśnięty do muru przez Komisję Społeczną gminnej Rady Narodowej — Rokicki złożył uroczyście oświadczenie, że do dnia 3 marca 46 odda śrutownik, albo zapłaci ob. Chodzyńskiemu 20,000 zł. Minął marzec i ani sprzętu ani pieniędzy ob. Chodzyński nie otrzymał, a w oczach administratora Rokickiego uchodzi za naiwnego. Sprawa ta wyprowadziła ob. Chodzyńskiego z równowagi i zameldował o wszystkim do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami. Może tą drogą przekona pana Rokickiego, że jednak nie jest ani maniakiem ani naiwniakiem, a to co dostał z reformy rolnej nasze władze potrafią obronić przed wszelkimi zakusami kombinatorów. A. J.

Edward Adamiak

Migawki z Łęczyckiego

Pierwszy tydzień wiosny zostawił po sobie pokaźny dorobek w wiosennej akcji siewnej, która w tej chwili ruszyła już na terenie powiatu łęczyckiego na całego. Rolnicy zamożniejsi, posiadający własne konie — w większości przygotowali już swoje działki, a niektórzy nawet obsiali i biorą się za orkę i wywóz obornika. Obok ich działek ,obsianych już, albo w najgorszym wypadku w oczekiwaniu na ziarno, leżą, niestety, nieruszone jeszcze szare zagony jesiennych podorywek i pookopowych u sąsiadów-biedniaków, repatriantów i działki nadzielonych. Ci czekają na pomoc, a co żwawsi, właśnie się o nią ubiegają.

W powiatowym Biurze Rolnym już od samego rana ruch. Stukają maszyny, terkocą telefony, napływają meldunki i raporty, wychodzą telefonogramy. Przez biuro przesuwają się dziesiątki tysięcy interesantów, rosną stosy podań, zaświadczeń i zwolnień. Tu najbiedniejsi otrzymują pomoc od państwa.

Właściwie rozdział zboża siewnego na skrypty dlużne został już dawno zrobiony, zboże rozprowadzone poniektóre już w ziemi pęczniejące — ale fala pomocy potrzebujących nie kończy się.

Ciągle jeszcze wracają ludzie z wygnania z Niemiec, z Francji, zastają swoje gospodarstwa w ruinie i przychodzą po pomoc do państwa. A tu, niestety, przydział cały, który wynosił na powiat 50 centnarów metrycznych jęczmienia i 80 centnarów owsa — został już całkowicie rozdysponowany. Powiatowe Biuro Rolne pomóc już nie może. Niektórzy szli tu ponad 20 km pieszo i nic nie wskórali. Rozżaleni są, zdenerwowani. Od czasu do czasu ponad ogólny gwar sali wybijają się podniesione głosy interesanta wyrzekającego, że nie załatwiono go po jego myśli i urzędnika, który stara się zainteresowanemu wytłumaczyć, że to nie jest od niego zależne.

— Pomocy siewnej na nasz powiat było stanowczo za mało — replikuje agronom powiatowy, ob. Bartczak. Co prawda mamy dostać motylkowych, ale i to nam kwestii nie rozwiąże, bo potrzebujących jest wielu, a fala powracających z wygnania zwala się na nasze barki. Propagujemy usilnie pomoc sąsiedzką, ale ludzie w wyniku wojny zrobili się tacy jacyś gruboskórni, że trudno zdobyć im się na jakiś lepszy gest. Dobrze byłoby, żeby zrobiono na nasz powiat dodatkowo coś dla tych właśnie powracających.

O wiele gorzej jest u nas na odcinku sprzężaju. Koni brak. Liczyliśmy na traktory — ale i z nich niewielka będzie pociecha, bo przyznano nam zaledwie 9 i to w dodatku wszystkie stare z remontu. 6 z nich już pracuje na resztówkach, ale dla chłopów nie mamy ani jednego, a też potrzeba nam ze 6 — bo ogółem mamy do zaorania ponad 2 tys. ha. Żeby były części zamienne, wyremontowanoby te pozostałe 3 i te traktory przerzucilibyśmy na działki chłopskie, to by jakoś, jakoś wysztukował, ale tak...

Tu znów propagujemy, a nawet **nakazujemy w porozumieniu z władzami administracyjnymi pomoc sąsiedzką i gromadzką w drodze szarwarku. Na tę akcję otrzymaliśmy 400 centnarów metr. otrąb.**

Jeśli rolnik nie posiadający konia wykaże się u nas zaświadczeniem od sołtysa, że jakiś drugi rolnik posiadający konia wyorał u niego tyle - tyle ha ziemi — będzie miał prawo zakupić w spółdzielni po cenach sztywnych otręby i nimi zapłaci właścicielowi konia w stosunku 1 q otrąb za każdy wyorany ha ziemi. Oczywiście te 400 q też nie starczy dla wszystkich i ten, kto zrobi wcześniej, ten dostanie — nie mniej jednak **te 400 ha będzie zaorane na pewno".**

Tyle zrobiło dla najbiedniejszych państwo — resztę winni rolnicy zrobić między sobą. Pomoc sąsiedzka, gromadzka czy familijna — winna dać o wiele więcej, niż pomoc rządowa. Mimo wszelkich zastrzeżeń wierzymy, że chłopi pokażą, że potrafią ze sobą współżyć i jeden drugiemu pomoże. W tym wypadku nie powinno być nacisku z góry. **Pomoc wzajemna to nakaz chwili i sumienia — państwo zrobiło z siebie wszystko, na co w tej chwili je stać.**

***

W Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej ruch, jaki normalnie i w dnie tragowe rzadko spotkać. Ludzie, konie, wozy, bydło, świnie, owce, kury — krzyk, kwik, bek, harmider.

Co się stało? — Nic, to po prostu Łęczycanie oddają kontygent mięsny. Właściwie to cały ten bałagan niepotrzebny, bo mogło by się obejść bez łamania dyszli i całego tego hałasu, ale wiadomo, że każdy człowiek ma w sobie coś takiego, że jak przychodzi mu coś dać dla drugich — to zwleka do ostatka, a tym bardziej dziś, kiedy okazało się, że czasem ci zwlekający wygrywają. Tu właśnie było tak samo.

Już od miesiąca wszyscy rolnicy wiedzieli, że kto odda cały wymiar mięsny do 31 marca, będzie miał zniżkę. Wiedzieli, ale jakoś nikomu się nie spieszyło — nie miał kto zrobić początku, bo od tego dużo właśnie na wsi zależy. Dopiero, jak starosta trochę popędził, jak już termin był za pasem — ruszyli wtedy wszyscy ławą.

To, że zrobili bałagan na podwórzu, że złamali sobi kilka dyszli — o jeszcze nie najważniejsze, bo z tego wynikła gorsza heca — **aparat aprowizacyjny nie mógł sobie dać rady z mięsem.**

Bo proszę pomyśleć, czy można było przewidzieć, że **Łęczyca odda za czas od 25 do 31 marca 86 tysięcy kilogramów mięsa, to znaczy tyle, ile oddała dotychczas przez 5 miesięcy?**

Jednym słowem był to miły kawał — ale z drugiej strony i troszkę szkodliwy, szkodliwy właśnie o tyle, że nie przewidziany przez zainteresowane w tym czynniki od „góry", które, mimo wszystkich usprawiedliwiań, też pewną winę za to ponoszą.

Tyczy to szczególnie Wojewódzkiej Spółdzielni Skupu Zwierząt Rzeźnych, która, niestety, nie bardzo ładnie wywiązała się w tym wypadku ze swych obowiązków. Abstrahując już od tamtych dni największego nasilenia, stwierdzamy, że i obecnie, aczkolwiek napływ bydła po 1 kwietnia (skończył się termin zniżki) osłabł znacznie, to jednak na podwórzu „Rolnika" (stan z dnia 4 kwietnia) jest jeszcze zawsze po kilkadziesiąt sztuk zwierząt i kierownictwo martwi się, co z nimi zrobić i zmuszone jest odsyłać własnym samochodem.

Pomijając też względy humanitarne, należało by jednak przeprowadzać prędzej procedurę transportu i uboju, bo kilkudniowa głodówka zwierząt odbija się niemile na jakości mięsa, a na małe cielęta wprost żal patrzeć, że się tak po kilka dni męczą.

Ktoś winien ponieść konsekwencje, że nie było na czas benzyny, samochodów czy odpowiednich kwitariuszy. Chcielibyśmy właśnie wiedzieć, kto winien — bo sprawa ta, choć na pozór niewielka, ma doniosłe znaczenie prestiżowe w terenie.

Niepowetowaną stratą właśnie w znaczeniu prestiżowym byłoby, gdyby petent odszedł do domu niezałatwiony i tak samo konieczna jest odpowiednia gospodarka jego krwawicą, bo pamiętać należy, że jest to naprawdę krwawica i nie wolno jej marnować.

Przy okazji przypominamy, że **w związku z ostatnio wprowadzoną zmianą przy wymianie zbóż za nawozy na korzyść rolników —zwiększył się znacznie napływ zbóż i tak na przykład w Łęczycy, gdy za okres od 21 — 23 marca wpłynęło 60 ton, to od 5 do 6 kwietnia — 67 ton. W Kutnie podobnie. Należy już zawczasu pomyśleć, aby, gdy zajdzie potrzeba, odciążyć miejscowe magazyny, by nie zabrakło benzyny czy samochodów.**

***

Na podwórku „Rolnika" stoi sobie sterta kontyngentowej lnianej słomy. **Stoi sobie ta słoma i stoi już kilka miesięcy i czeka na ludzkie zmiłowanie. Trochę podgniła od deszczu i śniegu od góry, — ale w środku jest jeszcze całkiem zdrowa. Wiadomo, że sterta cała 230 ton — to tak prędko jej diabli nie wezmą.** Kilka metrów co prawda poszło już na podściółkę, kilka metrów rozrzuciło spędzane tu bydło wdeptane jest w błoto, ale te kilka metrów — **a reszta, widać ku utrapieniu kierownictwa spółdzielni, stoi i już.**

Kiedyś ważono ją z dokładnością do jednego kg., boć wiadomo kontyngent, len, włókno — to coś znaczy, a teraz metrami się marnuje. Tak, tak, w Rolniku" zastanawiają się, czy by jej nie rozsprzedać na podściółkę. Po prostu, jeśli sądzić z postępowania tych panów — len jest w Polsce niepotrzebny.

Zastanawiający jest fakt, że odpowiedni „naczelnik" w odpowiednim „wydziale" Okręgowego Zarządu „Społem" w Łodzi jak gdyby zapomniał, że w Łęczycy pozostała mimo wszystko cała sterta lnianej słomy i że należało by ją jednak przerobić na nici, a jeśli nie na nici, to na powrozy, których tak bardzo brak na wsi. Ani jedno ziarnko, ani jedno źdźbło z kontyngentu, który z takim trudem państwu przychodzi, nie powinno być zmarnowane, bo ci, co go oddają, baczą pilnie, na co go oddają. O tym winni wiedzieć i pamiętać wszyscy panowie dyrektorzy i naczelnicy.

***

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca należałoby na tym migawki z łęczyckiego zakończyć, ale tyle jeszcze różnych spraw ciśnie się pod pióro, że choć punktami należy o nich wspomnieć.

1) Rolnicy powracający z wygnania, małorolni, nadzieleni i zniszczeni domagają się przyśpieszenia komasacji i wiążącej się z nią odbudowy wsi.

2) Komitet organizacyjny szkół rolniczych przy Państwowym Urzędzie Ziemskim ma przed sobą wielkie i szczytne zadania, ale jakoś niemrawo bardzo to robi. Jeszcze się właściwie dobrze nie zabrał do „organizacji" tych szkół. Resztówki czekają i profesorowie też, państwo płaci pensje, a tu jak nic, tak nic. Jeśli uważają, że przewidzianej ilości nie da się im zorganizować, to czemu wstydzą się do tego przyznać? Wstyd, żeby dalej istniały szkoły tylko z nazwy, z tytułu. Przecież najwyższy czas, żeby zaczęły pracować albo ziemię ich na inne cele obrócić.

3) Komisje Kontroli Społecznej winny się zająć bliżej rozdawnictwem kart żywnościowych po gminach, bo według opinii publicznej panuje tu wielki chaos, który poza szkodą materialną dla państwa, wnosi między korzystających z kart nieufność podejrzenia i wywołuje pretensje do państwa.

W tym wypadku idzie o gminę Piątek, ale i po innych jest napewno nie lepiej.

(Zaopatrzenie robotników: w fabryce Makowskiego w Piątku oraz sprawa rolników powracających z wygnania i posiadających synów w wojsku — wieś Goślub II).

4) Kiedy Gminne Rady Narodowe w pow. łęczyckim zapoznają się ze swoimi zadaniami i możliwościami i kiedy dadzą się poznać rolnikom? Bo obecnie jakoś o nich mało słychać. Widocznie mało robią. Czy nie należałoby pomyśleć o kursach dla radnych gminnych?

A.

o

200 TON GROCHU NA AKCJĘ SIEWNĄ

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przekazało dla celów akcji siewnej 200 ton grochu z magazynów „Społem". Wojew. warszawskie otrzymało 87 ton, woj. śląsko - dąbrowskie 40 ton, woj. białostockie 38 ton, woj. gdańskie 19 ton, woj. mazurskie 16 ton.

Jaroslav Hašek

51)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Ten padł w Karpatach, nie zapłaciwszy weksla, tamten poszedł do niewoli, ów utonął w Serbii, jeszcze inny umarł w szpitalu na Węgrzech. Czy pan feldkurat rozumie teraz mój niepokój? Przecież ta wojna zrujnuje mnie ostatecznie, jeśli nie będę energiczny i nieubłagany. Może mi pan powie, że feldkuratom nie zagraża żadne niebezpieczeństwo? Niech pan patrzy.

Podsunął swój notatnik pod nos feldkurata.

— Proszę: feldkurat Matjasz w Brnie, zmarł w szpitalu izolacyjnym zeszłego tygodnia. Włosy rwać z rozpaczy! Nie oddał mi tysiąca ośmiuset koron i poszedł do cholerycznego baraku z wiatykiem do jakiegoś człowieka, który go nic nie obchodzi.

— Było to jego obowiązkiem, szanowny panie — rzekł feldkurat. — Ja także idę jutro do chorych.

— I także do cholerycznego baraku — wtrącił Szwejk. Może pan pójść z nami, żeby pan widział, co znaczy poświęcenie.

— Panie feldkurat — rzekł mąż wytrwały, — proszę mi uwierzyć, że jestem w sytuacji rozpaczliwej. Czyż na to wybuchła wojna, aby zgładziła wszystkich moich dłużników?

— Jak pana wezmą do wojska i wyślą pana w pole, — ponownie wtrącił się do rozmowy Szwejk — odprawimy z panem feldkuratem mszę świętą, aby Bóg niebieski dał, iżby pierwszy granat pana przetrącić raczył.

— Panie feldkuracie, to sprawa poważna — rzekł człowiek wytrwały do feldkurata, — więc proszę, aby służący pański nie wtrącał się do naszej rozmowy. Trzeba koniecznie z tym skończyć.

— Posłusznie proszę pana feldkurata — odezwał się Szwejk, — aby mi na prawdę zakazał wtrącania się do rozmowy, bo w przeciwnym razie będę dalej bronił interesów pana feldkurata, jak na porządnego żołnierza przystało. Ten pan ma rację, że chce odejść stąd sam, bo ja też nie lubię awantur i jestem człowiekiem towarzyskim.

— Mój Szwejku, mnie to wszystko zaczyna już nudzić — rzekł feldkurat, jakby nie dostrzegał obecności gościa. — Myślałem, że nas ten człowiek zabawi, że opowie nam jaką anegdotę, a on chce, żebym wam rozkazał nie wtrącać się do tej sprawy, chociaż mieliście z nim dwa razy do czynienia. Wieczorem w wigilię dnia tak ważnego, gdy trzeba skupić wszystkie myśli i uczucia, zamęcza mnie jakąś idiotyczną historią o nędznych kilkunastu setkach koron. Odwraca myśl moją od spraw wyższych i chce, abym mu jeszcze raz powiedział, że mu teraz nic nie dam. Nie będę z nim więcej rozmawiał, aby mi nie zepsuł tego świętego wieczoru. Powiedźcie wy mu, Szwejku, sam: — Pan feldkurat nic panu nie da.

Szwejk wypełnił rozkaz, wrzaskliwie powtórzywszy te słowa nad uchem gościa.

Ale wytrwały gość nie ruszył się z miejsca.

— Zapytajcie, Szwejku — wezwał feldkurat służącego, — jak długo zamierza ten jegomość rozsiadywać się tutaj.

— Nie ruszę się stąd, dopóki nie otrzymam swej należności! — twierdził z uporem wytrwały człowiek.

Kapelan wstał, podszedł ku oknu i rzekł:

— W takim razie oddaję go wam, Szwejku; róbcie z nim, co się wam podoba.

— Niech no pan idzie — rzekł Szwejk uchwyciwszy niemilego gościa za ramię. — Do trzech razy sztuka.

I powtórzył swoją sztukę szybko i elegancko, podczas gdy feldkurat bębnił na oknie marsza pogrzebowego.

Wieczór, poświęcony rozmyślaniu, miał kilka faz. Rozmyślania feldkurata były tak głębokie, że jeszcze o dwunastej godzinie w nocy słychać było w jego mieszkaniu śpiew.

A gdyśmy maszerowali. Wszystkie dziewczęta płakały...

Dobry żołnierz Szwejk śpiewał także

(d. c. n.)

Zjednoczony obóz demokracji zwycięży

Dokończenie przemówienia tow. Romana Zambrowskiego na zebraniu aktywu PPR i PPS w stolicy

A oto, co pisze warszawski korespondent „Observeru", konserwatywnej gazety angielskiej w korespondencji o sytuacji w Polsce:

„Terroryści kolportują potajemnie ulotki, które ostrzegają ludność, by głosowała za Mikołajczykiem, gdyż ci, którzy by głosowali za innymi partiami, muszą się liczyć z poważnymi konsekwencjami. Pod czas licznych napadów na drogach polskich, członkowie stronnictwa chłopskiego są stale traktowani przez terrorystów z wielką kurtuazją, podczas, gdy Żydzi są stale mordowani".

Fakty te muszą zaalarmować całą opinię demokratyczną w kraju. Fakty te muszą zaalarmować demokratycznych działaczy i demokratyczne rzesze chłopskie w samym PSL-u.

Fakty te powinny zmusić do opamiętania i całe kierownictwo PSL, jeśli ono nie chce dopuścić do przekształcenia się ich stronnictwa i w agenturę NSZ i WIN-u.

Fermenty w łonie PSL

Rozbicie bloku wyborczego przez przywódców PSL miało jednak i inne pozytywne, krzepiące skutki.

Przez kraj nasz przelała się fala protestów robotników i chłopów przeciw rozbijackiej taktyce PSL. Rozwój sytuacji wywołał zaniepokojenie w dołach PSL-owskich, w jego demokratycznym skrzydle. Zahamowany został wzrost liczebny PSL-u. Rozpoczął się odpływ chłopów i działaczy chłopskich od PSL-u

Mnożą się meldunki, że chłopi zwracają lub drą legitymacje PSL. Coraz częściej grupy PSL-owskie na zjazdach samopomocowych na konferencjach robotniczo-chłopskich, na wiecach i zgromadzeniach — solidaryzują się z ogółem stronnictw demokratycznych w potępieniu taktyki p. Mikołajczyka i w poparciu dla sprawy bloku wyborczego.

Nie jest rzeczą przypadku, że największy ferment powstał w organizacjach PSL na ziemiach zachodnich. W obliczu ogromnych zadań zagospodarowania ziem zachodnich, w obliczu bezpośredniego sąsiedztwa Niemiec, które z nietajoną radością przyjmują takie wieści, jak rozbicie bloku 6-ciu, czy późniejsze przemówienie Churchilla, zdrowy patriotyczny instynkt chłopa, członka PSL na ziemiach zachodnich, nakazuje mu głęboką nieufność do polityki rozbijania jedności narodowej.

Stąd takie fakty, jak przejście całego PSL w pow. zgorzelickim do SL, jak przejście 70 PSL-owców w gm. Dobre Pole, pow. lignickiego do SL-u, jak wypowiedzenie się przez zarządy powiatowe PSL-u w Wejherowie, Sopocie, Kartuzach za blokiem 6-ciu itp.

Że fermenty te nie ograniczają się tylko do organizacyj terenowych PSL na ziemiach zachodnich, świadczy wymownie okólnik Zarządu Wojewódzkiego PSL w twierdzy p. Mikołajczyka — w województwie poznańskim:

„Do Zarządów PSL, woj. poznańskiego.

Organizowanie i branie udziału w konferencjach i zebraniach".

Pozwolę zacytować sobie tylko dwa zdania tego okólnika:

„Zachodzą wypadki, że w terenie zwoływane są wiece publiczne względnie zebrania, mające na celu omówienie czy ustalenie, względnie wypowiedzenie się co do taktyki wyborczej. Ponieważ obecność naszych członków jest przez organizatorów tych zebrań wykorzystywana jakoby działacze terenowi PSL, byli za blokiem wyborczym, przeto wskazując na uchwały PSL, zabraniamy kategorycznie brania udziału w tego rodzaju zebraniach".

Tylko wyraźna panika mogła podyktować taki okólnik. Stronnictwo pewne słuszności swojej linii i zwartości swoich szeregów, stronnictwo rosnące — takich okólników nie rozsyła.

A'e niewątpliwie to załamanie się wpływów PSL ujawniło się najjaskrawiej na Kongresie Związku Samopomocy Chłopskiej. Nielegalna odezwa PSL i „Gazeta Ludowa" usiłowały, jak zwykle, przedstawić, że jakoby PPR czy nawet Urząd Bezpieczeństwa zorganizowali klikę przeciw panu Mikołajczykowi. Kto jednak był na sali Kongresu, ten nie miał żadnych wątpliwości, że to był zupełnie żywiołowy wybuch wściekłości chłopskiej.

To chłopi z Białostocczyzny, z Lubelszczyzny, z Kielecczyzny nękani, grabieni i terroryzowani przez bandy leśne i sprzyjających im PSL-owców, dali upust oburzeniu przeciw temu, w kim widzieli tego, który osłabia front walki z reakcją.

Załamanie wpływów, rosnące fermenty w łonie PSL — to drugi rezultat fatalnej decyzji przywódców PSL w sprawie bloku wyborczego. I ten drugi rezultat nie może pozostać bez wpływu na rozwój samego PSL, zjawiska te muszą narastać i krzepnąć, jeśli PSL nie zmieni swej polityki.

Triumf hasła demokratycznego bloku wyborczego

Podejmując uchwałę odrzucającą naszą propozycję wspólnego bloku, wyborczego, przywódcy PSL liczyli, że odrzucając blok, doprowadzą oni w ogóle do rozbicia obozu demokratycznego, do rozbicia w ogóle demokratycznego bloku wyborczego. Ze szczególną radością i satysfakcją dyskontowali oni każdy fakt ujawniającej się w terenie rozbieżności między stanowiskiem PPR i PPS w sprawie bloku wyborczego.

Ile to krzyku było o wiatrach z Krakowa w związku z wystąpieniami posła Żuławskiego na miejskiej konferencji PPS w Krakowie.

Przy pomocy tych wiatrów okręt PSL-owski usiłował rozwinąć swe żagle i wypłynąć na szerokie przestworza walki o władzę.

Ale i te rachuby zawiodły p. Mikołajczyka. Dotkliwe rozczarowanie pod tym względem musiały sprawić panu wicepremierowi uchwały Rady Naczelnej PPS, które oznaczają niewątpliwy dalszy krok naprzód w dziedzinie wzmocnienia jednolitego frontu klasy robotniczej.

Szczególną doniosłość ma uchwała Rady Naczelnej o bloku czterech, którą pozwolę sobie przytoczyć:

„Rada Naczelna oświadcza, że zgodnie z dotychczasową swą linią PPS idzie do wyborów bezwzględnie na platformie bloku demokratycznego, do którego cztery stronnictwa: PPS, PPR, SL i SD, zgłosiły już swój akces i do którego pozostałe stronnictwa również mogą swój akces zgłosić.

Wszystkie próby skłócenia robotników i chłopów, skazane są na niepowodzenie".

Bezprzykładne wyzwanie, jakie z angielską wyższością rzucił p. Mikołajczyk w twarz obozowi demokratycznemu, żądając 75 procent mandatów w Sejmie i wykazując tu rzadki wręcz brak umiaru i przenikliwości politycznej — ujawniło tylko masom, skupionym w obozie demokratycznym całe niebezpieczeństwo PSL-u, idącego na blok z reakcją, i scementowało jedność klasy robotniczej i jedności stronnictw PKWN.

Wspólna realizacja doniosłych uchwał o Rezerwie Milicji Obywatelskiej ,wspólny udział w akcji 1-Majowej, wspólna akcja wreszcie wokół referendum — niewątpliwie tę jedność jeszcze wzmocnią.

W ten sposób, jako trzeci rezultat tego okresu sześciotygodniowego, który miał według rachub przywódców PSL doprowadzić do rozbicia jednolitego frontu i do załamania idei bloku wyborczego — mamy wzmocnienie idei jedności robotniczej i triumf hasła demokratycznego bloku wyborczego.

Dlaczego odraczamy termin wyborów

Chciałbym jeszcze zatrzymać się na kwestii odroczenia wyborów sejmowych. Wydaje się, że wystarczy sobie uprzytomnić rozwój sytuacji w ciągu ostatnich sześciu tygodni, aby uzasadnić odroczenie wyborów.

Jeśli do wyborów sejmowych obok bloku demokratycznego ma wystąpić blok PSL z całym podziemiem reakcyjnym — to elementarnym państwowym obowiązkiem naszym jest uprzednio zabezpieczyć wolność wyborów, a to oznacza pozbawić PSL i reakcję ich zbrojnego zaplecza, złamać stos pacierzowy ich siły zbrojnej — bandy NSZ i WiNu. I to zadanie musi być wykonane. Wielką rolę w wykonaniu tego zadania winien odegrać jednolity front, zastosowany do zorganizowania ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Wierzymy, że Robotniczo-Chłopskie Oddziały Rezerwy Milicji Obywatelskiej, uzbrojona pięść demokracji polskiej, okażą wydatną pomoc w oczyszczeniu naszego kraju od band leśnych i że urzeczywistnimy wszystkich obywateli, aby jak najszybciej zapanował ład, porządek i całkowite bezpieczeństwo we wszystkich zakątkach naszego kraju.

Pierwszego Maja, w tradycyjny dzień mobilizacji sił klasy robotniczej przeciw wszelkiej reakcji — w naszych pochodach uczestniczyć już będą uzbrojone oddziały Rez. M. O.

Jest jeszcze jedna przyczyna uzasadniająca odroczenie wyborów. W naszym bilansie aprowizacyjnym poważną rolę miały odegrać dostawy zbożowe UNRRA. Na rok 1946 mieliśmy pierwotnie przyznane 500 tysięcy ton, które zniżono nam do 300 tysięcy ton. Za pierwszy kwartał zamiast 150 tysięcy ton, otrzymaliśmy zaledwie 21 tysięcy ton, czyli przeciętnie 7 tysięcy ton miesięcznie.

Jeśli zważyć, że mimo wszystko dotychczas nasze miasta i miasteczka otrzymują powyżej 90 tys. ton chleba miesięcznie, to widać z tego, jak znikomy jest udział UNRRA w zaopatrzeniu ludności w chleb.

Wykorzystanie pomocy UNRRA dla celów politycznych

W tym samym czasie Niemcy i Austria w amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefie okupacyjnej mają otrzymać w pierwszym półroczu 1946 r. około półtora miliona ton zboża — od St. Zjednoczonych, Argentyny i Australii. I otrzymują to zboże.

Niektórzy nasi angielscy „przyjaciele" mają widocznie wpływy w polityce dostaw UNRRA. Maleńka Grecja otrzymała w 1945 r. z żądanych 560 tys ton — 452 tys. ton, a myśmy na żądanie 70 tys. ton — na listopad — grudzień 1945 r. otrzymali aż 17 tys. ton, zaś w sumie za cały czas otrzymaliśmy aż 38 tys. ton.

W spisach krajów otrzymujących pomoc od UNRRA, Polska, kraj najbardziej zniszczony przez wojnę, Polska-kombatant koalicji antyhitlerowskiej na wszystkich frontach areny wojennej, znalazła się na trzecim miejscu od końca pod względem dostaw zbożowych — przed Filipinami i wyspami Dodekanezu.

Niektórzy politycy angielscy, znani nam skądinąd z troskliwości o pokonane Niemcy, uważają, że jak się ma wpływ na rozdział chleba, to można tego użyć w grze politycznej. My nie pozwolimy sobie dyktować polityki za chleb. P. Mikołajczyk z tego sukursu zagranicznych opiekunów niewiele skorzysta

Zwróciliśmy się do naszych sowieckich przyjaciół w początku tego roku o 150 tys. ton — otrzymaliśmy 200 tys. ton. Teraz siejemy i żywimy miasta w znacznym stopniu z tych właśnie 200 tys. ton.

A wybory sejmowe przeprowadzimy już na własnym chlebie po żniwach.

Demokracja polska uniknie doświadczeń węgierskich

Chciałbym przypomnieć jeszcze doświadczenie węgierskie.

Kto z nas nie pamięta zwycięskich fanfar „Gazety Ludowej" w związku z sukcesem wyborczym partii drobnych rolników na Węgrzech, tamtejszego PSL-u. Tam stronnictwa poszły oddzielnie do wyborów. Cała reakcja wiejska i miejska okazała poparcie drobnym rolnikom i blok ten dał zwycięstwo drobnym rolnikom nawet w takich ośrodkach, jak Budapeszt. Powstaje rząd koalicyjny, w którym połowę ministrów i premiera mieli drobni rolnicy.

Lecz oto drobni rolnicy z kupieckich dzielnic Budapesztu, no i fabrykanci, i wywłaszczeni obszarnicy, zaczęli przedstawiać swoje rachunki za pomoc w zwycięstwie. Reakcjoniści zaczęli zapełniać aparat państwowy. Rozpoczęła się orgia nieograniczonej spekulacji. Waluta załamywała się coraz bardziej. Zarobek miesięczny robotnika sięgał miliona pengo, ale i kilogram cukru sięgał tej sumy. Rozpoczęła się fala powrotu obszarników do swoich folwarków. W partii drobnych rolników utworzyło się silne skrzydło reakcyjne, które nawet przemówienie swego premiera w parlamencie przyjmowało tak jak nie przymierzając u nas na zebraniach PSL-owskich przyjmują powitalne przemówienia przedstawicieli stronnictw demokratycznych.

Zawisła groźba nad podstawowymi zdobyczami demokracji węgierskiej: nad reformą rolną, groziło storpedowanie ustawy o upaństwowieniu kluczowych gałęzi przemysłu, kraj stanął wobec katastrofy gospodarczej, groziła restauracja reżimu hortystów.

I oto wtedy rozpoczął się na Węgrzech potężny ruch protestu partyj robotniczych i całego obozu demokratycznego.

W ruch ten wciągnęli się i członkowie partii drobnych rolników — chłopi zagrożeni powrotem obszarników.

Ukazała się deklaracja kilkudziesięciu działaczy demokratycznych partii drobnych rolników, domagająca się wydalenia z partii prawicowego skrzydła, reprezentowanego w parlamencie przez grupę trzydziestu kilku posłów.

Na Węgrzech odbywały się tak potężne wiece protestu, jakich nie znał ten kraj. W Budapeszcie w manifestacji protestu wzięło udział trzysta tysięcy osób.

I demokracja zwyciężyła, partia drobnych rolników wykluczyła swą reakcyjną grupę. Obszarnicy zostali znowu przepędzeni ze wsi. Dekret o unarodowieniu kluczowych gałęzi przemysłu został uchwalony. Rozpoczęła się czystka aparatu państwowego od reakcjonistów.

My powiadamy: dobrze, że demokracja węgierska wyszła obronną ręką z tej rozgrywki ze swoim PSL-em. Ale demokracja polska potrafi uniknąć tych doświadczeń węgierskich, bo one są zbyt kosztowne. I dlatego my jesteśmy przeciw blokowi PSL z całą reakcją i chcemy go udaremnić, i dlatego my do wyborów sejmowych pójdziemy w demokratycznym bloku wyborczym, który zwycięży niezależnie od tego czy PSL przystąpi do niego czy też nie.

Konieczność przeprowadzenia referendum ludowego

Mamy niewiele do dodania do tego, co tow. Cyrankiewicz mówił o referendum. CKW PPS uzgodnił z nami tę inicjatywę, chociaż to bardzo nie spodobało się „Gazecie Ludowej". My już mamy jednak taki zwyczaj i będziemy tak postępować niezależnie od tego czy to się podoba p. Mikołajczykowi czy nie.

Potrzeba referendum z punktu widzenia konstytucyjnego i z punktu widzenia interesów demokracji jest zupełnie jasna.

Trzeba przecież przed wyborami wyjaśnić, czy naród chce tylko sejmu, czy też sejmu i senatu, bo przecież od tego zależeć będzie, czy wybory rozpisane będą tylko do sejmu czy też i do senatu.

Trzeba przecież, aby przed zmianą Konstytucji, którą przeprowadzić ma przyszły sejm, naród cały wypowiedział się, czy podstawowe reformy społeczne, które się w Polsce dokonały, reforma rolna i unarodowienie przemysłu powinny znaleźć trwałe zabezpieczenie w nowej Konstytucji ,czy nie.

Trzeba wreszcie, aby przed konferencją pokojową, aby wobec bezprzykładnych ataków nowego wodza reakcji międzynarodowej Churchilla, na nasze granice zachodnie, aby wobec narastania w państwach anglosaskich tendencji do oszczędzania Niemców, aby wreszcie wobec proniemieckiego w stosunku do naszych granic zachodnich zachowania się Andersów, Raczkiewiczów i Arciszewskich — cały naród murem stanął przy granicy na Odrze i Nissie. To jest jasne.

I już tych argumentów wystarczy, aby uznać inicjatywę referendum ludowego za bardzo doniosłą i szczęśliwą.

Trzy pytania referendum

Jest jednak jedna ważna strona głosowania ludowego, którą tutaj chciałbym z naciskiem podkreślić.

Jak wynika z wczorajszych obrad Komisji Porozumiewawczej, przedstawiciele wszystkich stronnictw wypowiedzieli się za głosowaniem ludowym i zaakceptowali wymienione trzy pytania. Szczególnie podkreślić należy pozytywne stanowisko prezesa Popiela, który już na Zjeździe Krakowskim Str. Pracy przychylnie ustosunkował się wobec inicjatywy referendum.

Przedstawiciele PSL — wicepremier Mikołajczyk i sekr. gen. Stronnictwa, poseł Wójcik, w zasadzie również wypowiedzieli się za referendum, zastrzegając sobie tylko ostateczną

(Dokończenie na str. 6-ej)

Zwyciężą idee demokracji

Dokończenie mowy tow. Romana Zambrowskiego

odpowiedź po NKW PSL. Co do treści pytań przedstawiciele PSL żadnych zastrzeżeń nie wysunęli.

Wynika z tego, że do referendum ludowego prawdopodobnie przystąpią wszystkie stronnictwa, współpracujące w Rządzie Jedności Narodowej.

Trudno, oczywiście, przesądzić, jakie stanowisko zajmą władze naczelne PSL do pytań referendum, to jest jakie dadzą dyrektywy swoim organizacjom terenowym w sensie propagandy i agitacji przed referendum.

W stosunku do PPR, PPS, SL i SD nie ulega już teraz wątpliwości, że wszystkie te stronnictwa będą wzywać swych zwolenników do odpowiedzi „tak" na wszystkie trzy pytania:

1) Za oddaniem całej władzy ustawodawczej Sejmowi.

2) Za zabezpieczeniem w nowej Konstytucji zdobyczy reformy rolnej i unarodowienia.

3) Za trwałym zabezpieczeniem granic na Odrze i Nissie.

Czego wyrazem jest stanowisko zajęte przez wszystkie stronnictwa na Komisji Międzypartyjnej?

Jest ono niewątpliwie wyrazem wzrostu siły obozu demokratycznego, w postaci coraz mocniejszego zespolenia się czwór porozumienia stronnictw demokratycznych w walce z reakcją.

W tej sytuacji pozycja kierownictwa PSL była istotnie niełatwa.

Negatywny i urągliwy stosunek „Gazety Ludowej" do sprawy referendum był konsekwencją rozłamowej linii NKW PSL wobec idei demokratycznego bloku wyborczego.

Czym więc wytłumaczyć sobie to pociągnięcie p. Mikołajczyka?

Jest ono niewątpliwie skutkiem rosnącej popularności idei demokratycznego bloku wyborczego, która ogarnia również coraz szersze koła członków PSL, pogłębiając ferment wewnętrzny w łonie tego stronnictwa.

Swoiste światło na postawę p. Mikołajczyka rzuca fakt, że wycofując się z dotychczasowego negatywnego stosunku do referendum nie rezygnuje z walki przeciw idei demokratycznego bloku wyborczego. Taka dwuznaczna pozycja nie może nie wzbudzać nieufności.

Tym niemniej sam fakt jednolitej postawy wszystkich sześciu stronnictw wobec 3 podstawowych pytań głosowania ludowego, niezależnie od intencyj poszczególnych przywódców, stanowić będzie doniosły krok w kierunku dalszej izolacji reakcji i utrwalenia idei demokratycznej jedności narodu.

Pozytywny udział PSL w głosowaniu ludowym pogłębić musi konflikt między demokratycznymi żywiołami w PSL, a tymi grupami w tym stronnictwie, które są przedłużeniem reakcyjnego podziemia, związane są z NSZ i WIN oraz rozbitkami obszarniczymi i wielkokapitalistycznymi.

Nasza Partia, Polska Partia Robotnicza pójdzie do głosowania ludowego pod hasłem izolacji reakcji polskiej spod znaku NSZ i WIN i do całkowitego jej rozgromienia, pod znakiem ujawnienia ich wszystkich agentur w naszym legalnym życiu politycznym i całkowitego ich rozgromienia, pod znakiem mobilizacji wszystkich sił dla pozytywnej odpowiedzi narodu w głosowaniu ludowym, aby jeszcze raz zatriumfowały wielkie idee manifestu PKWN, zwycięskie idee demokracji ludowej.

Już można zamawiać w Księgarniach „Książki" lub do wysyłki ekspressem za zaliczeniem w Łodzi, Piotrkowska 86

NOWE WYDAWNICTWA PIERWSZOMAJOWE

Zbiorek Pieśni	zł 5.—
Materiały do 1 maja	zł 2.—
BRONIEWSKI — „Troska i pieśń"	zł 20.—

SPÓŁDZIELNIA WYDAWN. „KSIĄŻKA"

600 nowych traktorów

Do Gdańska przybyło ostatnio w ramach dostaw UNRRA 600 sztuk traktorów typu „Farguson" oraz 40 sztuk typu „Fordson".

Montaż tychże traktorów w Gdańsku zostanie ukończony do dnia 15 kwietnia.

Z tej ilości 440 traktorów otrzyma Dolny Śląsk, po 100 sztuk okręgi Koszalin i Olsztyn.

Bałuty muszą być ładne

Piękna inicjatywa mieszkańców północnej dzielnicy

Bałuty zawsze stanowiły najbardziej zapuszczoną, zakazaną dzielnicę Łodzi. Tu koncentrowała się nędza wielkomiejska. W czasie okupacji lwia część tej dzielnicy została oddzielona od miasta i zamieniona w ghetto dla ludności żydowskiej, skazanej na stopniową zagładę.

W tym okresie uległy Bałuty dalszej dewastacji i coraz bardziej upodobniały się do jednej wielkiej ruiny. Pierwszy okres powojenny, nie tylko, że nie przyniósł poprawy, ale nastąpiło dalsze niszczenie, ocalałych budynków i rozszabrowywanie tego, co jeszcze do szabru się nadawało.

Dopiero obecnie ludność zamieszkująca północną część miasta postanowiła zerwać z przeszłością, uporządkować Bałuty i nadać im kulturalny wygląd. W tym celu powstał 1-go kwietnia rb. „Komitet Obywatelski Przyjaciół Miasta Łodzi — Koło Północne", w skład którego weszło około 100 przedstawicieli partii politycznych, zw. zawodowych, stowarzyszeń, szkół itp.

Komitet Obywatelski, wyłonił spośród siebie, Komitet Wykonawczy, w składzie 11-tu osób.

Przewodniczącym jest mgr. Boniecki — starosta grodzki, Łódź-Północ, —, wiceprzewodniczącym, obrano ks. Patynowskiego — proboszcza parafii św. Antoniego. Poza tym czynni są w Komitecie Wykonawczym przedstawiciele partii politycznych, kierownik szkoły powszechnej Nr 77 ob. Beliczyński i inni.

— Chcemy — mówią członkowie komitetu, zetrzeć ślady okupacji z oblicza naszej dzielnicy, chcemy z Bałut zrobić normalną ładną dzielnicę wielkomiejską — uprzątnąć gruzy i śmietniska z posesji. — Chcemy zadrzewić podwórka, zamienić place na zieleńce i trawniki.

— Nowych budynków stawiać narazie nie możemy, ale możemy uporządkować po gospodarsku swoją dzielnicę — to zrobimy.

— Za pracę weźmiemy się planowo — mówi ks. Patynowski. — Naszą dzielnicę — podzielimy na pewne określone rejony. Mieszkańcy będą uprzątać z gruzu i śmieci przede wszystkim swoje własne posesje, a następnie będą pomagali przy uprzątaniu sąsiednich. Dużo pracy będziemy mieli — z budową i pogłębianiem ścieków, poprawieniem nawierzchni ulic przy pomocy gruzu, który się wszędzie wala na razie bezużytecznie. W ten sposób, zaczną powstawać uporządkowane rejony, które następnie stopniowo będą się łączyć ze sobą dopóki Bałuty, z siedliska brudu i zarazy nie staną się zieleńcem i płucem Łodzi.

—Jestem pewien pełnego sukcesu, gdyż Zarząd Miejski, obiecał nam pomoc. — Otrzymamy niezbędne narzędzia do pracy, otrzymamy pomoc w transporcie, otrzymamy drzewka, których Wydział Plantacji ma ponad 2 miliony i których cena jest wyjątkowo niska. Poza tym przyobiecano nam pomoc ze strony techników i ogrodników miejskich.

— Spodziewamy się wiele po mieszkańcach naszej dzielnicy, a przede wszystkim po młodzieży, która odpowiednio zachęcona, na pewno będzie ofiarnie pracować.

— My sami z ambony wzywać będziemy pana, do tej zaszczytnej i ochotniczej służby obywatelskiej.

Ob. Beliczyński opowiada, o pierwszych planach i osiągnięciach. Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej, na Łagiewnickiej — przystąpili już do pracy. Pozatym odbyła się konferencja kierowników szkół, którzy postanowili, że dnia 10-go kwietnia cała młodzież szkolna z dzielnicy wyruszy w teren. Praca poprzedzona będzie godzinną pogadanką, która wyjaśni młodzieży zadania przed nią postawione. Z początku uporządkowane zostaną dziedzińce szkolne i najbliższa okolica.

Koło ZWM, zobowiązało się uprzątnąć skwerek na Starym Rynku.

W szkole, w której ja jestem kierownikiem, młodzież już uporządkowała dziedziniec, obecnie staramy się wykończyć wybudowaną ostatnio świetlicę.

W najbliższych dniach mamy zamiar opublikować apel do mieszkańców naszej dzielnicy, który jeszcze bardziej spopularyzuje te skądinąd już tak popularne nasze zamierzenia.

Jesteśmy w Komitecie pewni, że pracując zgodnie, bez względu na różne przekonania polityczne i położenie społeczne, bez względu na różnicę płci i wieku, nie tylko, że uporządkujemy naszą dzielnicę, ale niewątpliwie zachęcimy inne dzielnice w Łodzi, ażeby poszły naszym śladem. — I przekonani jesteśmy, że naszą pracą wniesiemy cegiełkę w dzieło odbudowy, naszego ukochanego miasta.

Lem.

Udostępnimy masom lecznictwo

Ze zjazdu Prezydiów Zarządów Ubezpieczalni Społecznej

W Łodzi w Centralnym Domu Kultury Robotniczej rozpoczął obrady Zjazd Prezydiów Tymczasowych Zarządów Ubezpieczalni Społecznych.

W Zjeździe bierze udział około 150 delegatów.

W drugim dniu obrad, to jest wczoraj, Zjazd zaszczycił swą obecnością Premier ob. Osóbka-Morawski.

W przemówieniu swym Premier podkreślił, że staraniem rządu jest upowszechnienie lecznictwa. Najważniejszymi zadaniami Zjazdu powinny być sprawy reform, mających na celu udostępnienia jak najszerszym warstwom naszego społeczeństwa opieki lekarskiej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Premier zaznaczył, że rząd będzie również dążył do upaństwowienia aptek, aby leki były dostępne dla wszystkich obywateli. Stan szpitalnictwa w stosunku do jego stanu przedwojennego podniósł się znacznie.

— Im więcej będziemy mieli lekarzy — mówi Premier — wywodzących się z chłopów i robotników, elementu najbardziej uspołecznionego, tym większą będziemy mieli gwarancję, że wysiłki nasze nie pójdą na marne. Wzywam więc, aby Instytucje Ubezpieczalni Społecznych ufundowały stypendium na kształcenie przyszłych lekarzy z tych właśnie warstw naszego społeczeństwa.

— Czasy komisarzy skończyły się już — zakończył swe przemówienie Premier. Wzywam samorząd do wzięcia władzy w Ubezpieczeniach Społecznych w swe ręce. O wszelkich potrzebach i brakach informujcie i alarmujcie nas.

(k)

Tylko do 1-go maja

„Na terenie Wielkiej Łodzi, żaden kawałek pola nie powinien pozostać nie wykorzystany". Z takiego założenia wyszedł Tymczasowy Zarząd Państwowy później Zarząd Nieruchomości Porzuconych i Opuszczonych i wydzierżawia chętnym każdy kawałek ziemi.

Otóż w tej chwili leży w Zarządzie około 800 podań złożonych przez petentów w miesiącach grudniu, styczniu i lutym b. r., oczywiście rozpatrzonych i pozytywnie załatwionych — ale petenci ci nie zgłaszają się a ziemia leży odłogiem.

W myśl powyższej zasady postanowiono, że jeśli zainteresowani nie zgłoszą się po swoje podania dla zawarcia umowy dzierżawnej, (nawet jeśli są już faktycznymi dzierżawcami) podania zostaną zniszczone a objekty przekazane chętnym. Zaznaczyć należy, że są to place, ogrody, i sady — reflektantów napewno będzie dość.

A.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia 4-ej Klasy 46 Loterii

Wygrana 50.000 zł. — Nr: 65773.

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr: 12425 13206 18374 21746 760 30064 33965 34186 39836 59073 60390.

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr: 4046 12373 19476 23894 25826 26841 34158 35287 41588 927 53912 56004 57618 63222 815 64986 65206 67322 650 69615.

Wygrane po 5.000 zł. — Nr Nr: 771 3409 3607 6038 7603 10261 904 13708 15332 18305 19340 27693 32803 45736 48421 49445 59677 61376 62246 68586.

Wygrane po 2.500 zł. — Nr Nr: 1791 2401 610 5039 370 427 6356 707 7018 58 587 92 657 9142 387 88 789 925 10092 995 11946 12171 229 656 13265 703 14023 685 15577 606 16196 491 986 17413 18687 712 19744 20388 941 21118 22312 48 23135 24101 324 975 25363 466 26141 27760 28109 29 653 630 29572 30542 31313 825 32063 589 967 33264 764 34260 800 774 38817 42 38437 539 84 39263 496 41451 42227 869 43278 343 994 44730 925 45888 46348 723 48184 50764 991 52014 151 53568 54039 306 651 916 55433 528 667 56153 514 57164 824 58549 618 59216 61595 62382 64443 95 66478 95 68167 69560.

Wygrane po 2,000 zł. — Nr Nr: 317 449 807 968 1830 967 3478 500 949 4113 629 837 5469 833 6037 589 886 993 7073 163 706 8177 853 9045 977 10305 571 850 968 11212 680 12179 581 880 13681 718 804 87 14550 716 19 15296 16194 677 766 78 85 825 17245 500 19392 503 620 703 993 21208 780 22035 525 23220 318 81 24697 745 26196 251 61 534 716 908 27193 512 761 28027 416 57 574 877 909 64 29671 938 54 30159 243 443 511 784 31028 347 644 790 32579 33107 39 229 323 99 34192 359 869 35716 36581 91 629 37028 32 87 264 327 38548 40049 445 915 42965 43614 805 44369 902 46100 47165 221 48112 49112 436 50938 51006 41 90 492 808 19 52399 574 53077 241 670 54303 981 55554 650 922 56018 221 891 926 57798 58263 442 68 583 981 59530 791 860 60388 61808 952 62207 891 98 63576 64103 352 555 74 760 837 938 65302 66014 381 590 67149 314 68575 69191 290.

Wygrane po 1,500 zł. — Nr Nr: 17 80 256 397 501 700 34 88 904 5 1478 742 2001 63 207 593 824 919 3185 355 412 42 4020 170 248 62 849 725 5627 45 726 919 42 87 6073 83 319 62 427 63 725 946 7109 224 379 590 8011 308 415 79 583 9 612 99 770 827 9523 692 709 917 10182 210 56 64 87 410 521 3 72 83 637 773 862 5 11039 283 523 600 800 12047 158 271 560 919 13108 456 511 73 644 54 846 14139 401 532 650 744 956 15061 197 203 326 75 418 27 532 754 69 88 929 73 16348 55 78 98 588 602 46 91 17153 224 87 319 96 427 65 676 718 330 18043 226 362 657 720 40 801 914 19185 531 94 623 41 981 20212 411 508 99 706 804 56 98 21027 37 85 237 495 742 866 9 941 22075 484 605 23015 63 294 589 24003 40 119 661 707 976 25007 310 547 820 1 944 64 6 85 26012 61 128 352 27158 439 96 606 88 720 852 28118 249 641 803 963 29583 705 905 30156 210 33 659 701 31018 303 495 511 676 865 32020 503 90 806 33277 822 973 95 34049 98 166 429 552 3 858 959 64 35199 522 680 804 943 36042 98 294 413 811 37065 71 305 430 94 665 3 722 91 934 46 92 38057 444 92 729 850 956 39094 272 343 424 504 656 818 40104 247 411 31 698 9 799 41014 129 263 316 637 40 812 984 42182 284 312 495 620 64 855 63 98 900 43185 335 55 472 529 936 56 44207 309 686 750 843 45012 22 57 128 42 80 243 81 405 44 544 680 876 46289 315 96 497 514 765 99 943 47201 442 771 48074 198 396 526 51 775 950 49054 182 248 88 506 618 901 50218 476 703 51 853 992 51051 414 961 52108 219 240 335 53985 343 73 403 22 722 54159 311 49 80 436 72 501 821 55151 339 642 738 43 77 961 56022 88 197 664 872 99 947 50 57070 375 93 58282 373 535 631 950 71 59027 208 11 65 613 790 838 939 83 98 60275 327 573 4 657 91 6 936 67 61034 162 233 95 321 97 432 640 923 62258 353 553 63444 569 603 33 54 913 64064 283 419 681 65071 109 234 561 765 808 66517 26 852 85 803 909 22 98 67273 350 857 64 68002 528 644 736 69056 452 902.

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

Co usłyszymy przez radio

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek prozy: „O żołnierzu tułaczu" — now. Stefana Żeromskiego. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 „Człowiek i praca" — pog. akt. Władysława Lubnara. 15.05 Rezerwa. 15.10 Płyty. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 W ramach skrzynki młodzież. „Lord Baden Powell" — pog. w oprac. Aleksandra Kamińskiego. 15.45 Płyty. 16.00 W-wa. 16.10 VI-ta audyc. z cyklu „Słuchajmy muzyki" — w oprac. Witolda Rudzińskiego. 16.40 W-wa. 16.55 Z cyklu „Portrety pisarzy" — szkic liter. Mariana Piechala pt. „Józef Czechowicz". 17.10 W-wa. 19.00 Koncert chopinowski w wyk. Marii Wilkomirskiej. 19.30 W-wa. 21.00 Płyty. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. 22.00 Mozaika muzyczna w wykonaniu Zofii Sykulskiej, Henryka Rostworowskiego, J. Halor, Franciszki Laszczyńskiej. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

ODCZYT W STOWARZYSZENIU ELEKTRYKÓW POLSKICH

W czwartek dn. 11 bm odbędzie się w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich Oddział w Łodzi w sali OTT przy ul. Piotrkowskiej Nr 102 odczyt Dyr. Inż. Bolesława Witwińskiego pt. „Energetyka Okręgu Warszawskiego". Początek odczytu o godz. 18.30.

Kina

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 67)
„POD GOŁYM NIEBEM"
„TĘCZA" (ul. Piotrkowska 108)
„POD GOŁYM NIEBEM"
„WISŁA" (Przejazd 1)
„FORTANCERKI"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20) —
„DWAJ ŻOŁNIERZE"
„GDYNIA". (Przejazd 2)
„DWAJ ŻOŁNIERZE"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123) —
„BIAŁY MURZYN".
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„OSTATNIE OSTRZEŻENIE".
„HEL" (Legionów 2)
„OSTATNIE OSTRZEŻENIE"
„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178)
„CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA"
„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 74-76) „ZBIEG Z SAN QUENTIN"
„TATRY" (Sienkiewicza 40) —
„STRZELEC Z BENGALI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2) —
„MANEWRY MIŁOSNE".
„BAJKA" (Franc... 31) —
„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„FRANCJA WYZWOLONA"
„ROMA" (Rzgowska 84) —
„POWRÓT DO ŻYCIA".
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) —
Wielki film dramatyczny „OJCOWIE I DZIECI".
„MUZA" (Ruda Pabianicka) —
„FRANCJA WYZWOLONA"
„ADRIA" ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)—
„FORTANCERKI"
KINOTEATR OŚWIATOWY O. M. T. U. R. — Kopernika 8 — w programie „MEKSYK".
„OŚWIATOWY" codziennie o godz. 17 i 18.30, w niedzielę i święta 15.30, 17 i 18.30 wszystkie miejsca po 5 i 10 zł.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Polonia", „Hel", „Adria", „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-tej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Odczyty popularne

Z inicjatywy koła prelegentów profesorów, docentów i pracowników naukowych Uniwersytetu Łódzkiego Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego organizuje w soboty stałe cykle odczytów w następujących punktach miasta:

1) w lokalu Biblioteki Miejskiej przy ul. Senatorskiej 8, dn. 13 kwietnia godz. 18 prof. mgr. Jan Dobrowolski wygłosi odczyt p. t. „Z czego jest zbudowany wszechświat?".

2) W lokalu Biblioteki Miejskiej przy ul. Prusa 15 dn. 13 kwietnia o godz. 17, prof. Antoni Dmochowski wygłosi odczyt pt. „Bomba atomowa".

3) W lokalu Biblioteki Miejskiej przy ul. Piotrkowskiej 37 dn. 13 kwietnia o godz. 17, prof. Wacław Husarski, wygłosi ilustrowany przezroczami odczyt pt. „Najpiękniejsze zabytki Warszawy".

4) W lokalu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Lindleya 3, III p. sala nr. 1, dnia 14 kwietnia o godz. 11 wygłosi odczyt prof. Dr. Antoni Dmochowski p. t. „Bomba atomowa".

Wstęp na wszystkie odczyty bezpłatny.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P., codziennie o godz. 19 min. 15 komedia Fredry „Zemsta" z udziałem Józefa Węgrzyna, Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Grabowskiego w rolach Rejenta Cześnika i Dyndalskiego. Obsadę ról pozostałych stanowią: Tymowska, Zarębińska (dubl. Górecka), Bogucki (dubl. Łapiński) i Świderski. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego. Wystawienie „Zemsty" z udziałem najwybitniejszych polskich aktorów stało się nowym, wielkim wydarzeniem życia teatralnego Łodzi i sukcesem artystycznym T. W. P.

TEATR POWSZECHNY T. U. R. codziennie świetna komedia Marcelego Pagnol'a „Marjusz" w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza, niezrównanego odtwórcy roli Cezarego, należącej do najwybitniejszych w repertuarze wielkiego artysty. W rolach Marjusza i Fanny naprzemian Andrzej Łapicki i Justyna Karpińska, oraz Czesław Wołłejko i Halina Czengery. W innych rolach: Horecka, Billing, Fidler Kaczmarski, Modrzewski, Pągowski i Skulski. „Marjusz" pomimo przekroczenia już 30 przedstawień cieszy się niezmiennie wielkim powodzeniem.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej, doskonała komedia muzyczna z muzyką Frimmla „Król włóczęgów" w obsadzie premierowej.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni, ul. Piotrkowska 102-a, a od godz. 17 — w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni komedii „Ich Czworo", Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej początek o godz. 19,15, kasa czynna od godz. 15-ej. Wkrótce premiera współczesnej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cegielnia".

WIELKI KONCERT MUZYKI SŁOWIAŃSKIEJ

Dyrekcji Państwowej Filharmonii udało się pozyskać na jeden występ pianistę światowej sławy, Raoula Koczalskiego, który wystąpi w charakterze solisty na najbliższym wielkim koncercie symfonicznym w piątek, dnia 12 bm. i odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Czajkowskiego. Program koncertu zawiera wyłącznie utwory kompozytorów słowiańskich.

Usłyszymy Różyckiego, Scherzo symf. „Stańczyk" oraz poemat symfoniczny Smetany „Wełtawa". Dyryguje Zdzisław Górzyński.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie koncertem należy wcześniej zamawiać bilety w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

Od Wydawnictwa

Z dniem 10 kwietnia przyjmowanie ogłoszeń odbywa się od 8.30 do 1-ej i od 2-ej do 5.30.

Administracja

Uwaga!!! Uwaga!!!

DROŻDŻE

po cenach hurtowych **DO NABYCIA W „SPOŁEM"**

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. NAFTOWA 3.

tel. 149-13. Dojazd tramwajem Nr. 9.

Kino „WISŁA" — ul. Przejazd 1
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta od godz. 12-tej.

Kino „ADRIA" — ul. Marsz. Stalina Nr. 1 (Główna)
Pocz. seansów: w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; w niedziele i święta od godz. 12.30.

DZIŚ PREMIERA — Film produkcj. amerykańskiej

„FORTANCERKI"

W rolach gł.: BETTE DAVIS i HUMPHREY BOGART

Kino „BAŁTYK" — Narutowicza 20
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; w niedziele i święta od godziny 12.30.

DZIŚ PREMIERA!

Kino „GDYNIA" — ulica Przejazd 2
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta od godziny 12.

DZIŚ PREMIERA!

Wzruszająca epopeja przyjaźni i bohaterstwa w mistrzowskiej realizacji L. Łukowa

„Dwaj żołnierze"

Film uznany za jedno z najcelniejszych dzieł radzieckiej kinematografii.
W rolach głównych: **Marek Bernes, Borys Andrejew i Wiera Szerszeniowa.**
Nastrojowe piosenki kompozycji **N. Bogusławskiego.**

Pociąg P.C.K. wyrusza w drogę do Francji

Pociąg sanitarny P. C. K. wyrusza do Francji 11 kwietnia w trzecią trasę przy zwiększonej ilości wagonów, wśród których znajdują się wzorowo urządzone wagony szpitalne. Ogółem pociąg sanitarny P. C. K. posiada obecnie 31 wagonów (zamiast 22). Pociąg odchodzi ze stacji Łódź Fabryczna 11 kwietnia o godz. 23 (11 w nocy).

Osoby zarejestrowane na wyjazd do Francji — powinny zgłosić się najpóźniej do 10 kwietnia w godz. biurowych — Piotrkowska 236. —

— o —

KOMUNIKAT OKRĘGOWEGO BIURA PRACY Związku Zawodowego Muzyków R. P. w Łodzi, ul. Piotrkowska 33

Zwraca się uwagę zainteresowanych na fakt, iż żadna umowa o pracę muzyków nie jest w myśl Regulaminu Biura Pracy prawomocna o ile nie uzyskała ona aprobaty tegoż Biura. Przedsiębiorca, angażujący muzyków winien wyraźnie żądać akceptacji umowy przez Związek we własnym interesie, gdyż zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Zw. Zaw. Muz. w Warszawie, w pewnych wypadkach umowa niezaakceptowana przez Związek może być uważana za zerwaną jednostronnie z winy pracodawcy, któremu w takim wypadku nie będą przysługiwały odszkodowania itp.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Zw. Zaw. Muz. w trosce o całkowite unormowanie stosunków w zawodzie muzycznym wprowadza zasadę: praca tylko za pośrednictwem Biura Pracy. Dyżury kierownika: codziennie z wyjątkiem poniedziałku w godz. 10—13, w lokalu Związku, Piotrkowska Nr. 33.

—x—

O PRAKTYKI WAKACYJNE DLA STUDENTÓW ŁÓDZKICH

Referat szkół wyższych, Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego już czyni starania o zapewnienie praktyk wakacyjnych dla słuchaczy łódzkich szkół akademickich.

Nawiązano kontakt z Wydziałem Przemysłowym i ze Zjednoczeniem Przemysłu Chemicznego dla zarezerwowania dla łódzkich studentów praktyk w zamiejscowych zakładach i laboratoriach.

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr. 1/46

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, Oddział Budowlany ogłasza przetarg nieograniczony na zestawienie baraku o powierzchni 33.20 na 9.80 m przy urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Łódź 2, ul. Karolewska Nr. 55 (Dworzec Kaliski). Wzory ofert oraz bliższe informacje można otrzymać w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi ul. Daszyńskiego Nr. 36, 4 piętro, pokój Nr. 82, w godz. od 10 do 13. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na zestawienie baraku przy Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Łódź 2 (Dworzec Kaliski)" do skrzynki ofertowej, umieszczonej przy wartowni Dyrekcji Okręgu P. i T., ul. Daszyńskiego Nr. 36.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 15 kwietnia 1946 r., o godz. 10-tej w Oddziale Budowlanym, pokój Nr. 82.

Wadium do przetargu ustala się w wysokości zł 5.000 w gotówce, które należy wpłacić na konto czekowe P. K. O. Nr. VII/3010 Dyrekcji Okręgu P. i T. Dowód wpłaty należy dołączyć do oferty. W przetargu mogą brać udział tylko firmy zarejestrowane. Dyrekcja Okręgu P. i T. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyboru oferenta bez względu na ceny oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi

Lekarze

DR S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6.

DR. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka", spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16.

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17 tel. 144-45.

Dr. MIECZYSŁAW KOWALSKI
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8—10 3—6 Al. 1-go Maja 3.

DR RATAJ Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33 — przyjmuje od 3 — 6 pp.

Dr. med. MARJA WILKOWA
choroby oczu
przyjmuje od 4 — 6-ej
Świętokrzyska 6 m 5, tel 179-60

Zanfaromanie pracy

POTRZEBNY księgowy do samodzielnego prowadzenia księgowości przebitkowej Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski" Dział Produkcji, Łódź, Narutowicza 69.

PANIENKA skromnych wymagań, pomoc domowa — na wyjazd, zgłosi się: od 2-ej — Hotel „Cristal", ul. 6-go Sierpnia 3, pok. 32, God'lewski.

OGŁOSZENIA DROBNE

RUTYNOWANA maszynistka potrzebna od zaraz. Wiadomość: Redakcja „Głosu Robotniczego", Piotrkowska 86 (od godz. 17 — 18).

PRZYJMUJEMY tkaczy na krosna angielskie oraz krochmalarza do krochmalenia osnów, urzędnika do biura obrachunkowego. Zgłaszać się: Firma Józef Babad w Łodzi, ul. Wólczańska 239.

POTRZEBNY czeladnik krawiecki, ul. Sienkiewicza 31, m. 6.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU APARATÓW ELEKTRYCZNYCH, Łódź, Piotrkowska 111, poszukuje rutynowanego księgowego na stanowisko inspektora przemysłowego zakładów oraz samodzielnych pracowników biurowych.

POTRZEBNY rymarz-galanterzysta. Łódź, Piotrkowska 89 (Sklep galanterii skórżanej).

GORSECIARKI samodzielne i **STANICZARKI** wykwalifikowane na dobrych warunkach poszukuje pracownia gorsetów, 11-go Listopada 42 — 45.

Kupno i sprzedaż

„MUZYKA NUTY" Teofil Martulewicz, Nawrot 22, sprzedaż instrumentów muzycznych, skrzypiec, gitar, mandolin, instrumentów dętych harmonii oraz różnych przyborów muzycznych.

ÓŻKA pojedyńcze, krzesła i różne meble sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3, przy Rzgowskiej

NIWELATORY, teodolity — trójnogi — łaty sprzęt geodezyjny — mikroskopy naprawia, kupuje Warsztat Optyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65.

OKAZYJNIE terpentynę, nadającą się do wyrobu pasty do obuwia sprzedamy. Wiadomość: tel. 152-05.

RADIOODBIORNIKI naprawia, stroi, przerabia ze stałego na zmienny prąd oraz poleca gotowe „Precisious-Radio" Sienkiewicza 2.

Różne

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr. 25 (dawniej Podleśna), tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów.

SIOSTRY Morawieckie i córeczka Lili żyją i znajdują się w Rychbachu przy ul. Kościelnej 36, „Dom Matki i Dziecka". Poszukują rodzinę. Wiadomości proszę nadesłać pod wskazanym adresem.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Drabarek Heleny, Ruda Pabianicka.

SKRADZIONO dowód osobisty, legit. służbowa Państw. Agencji Drzewnej i legit. tramwajową na m-ce parzyste Ryżankówny Anny, Karpia 28/1.

ZGUBIONO 2 legitymacje tramwajowe na nazwisko Trafalskiej Marii, Drewnowska 52/23.

UNIEWAŻNIAM skradzioną w Warszawie książeczkę wojskową, wyd. przez RKU Łódź-miasto, Popławski Kazimierz, Przędzalniana 39.

UNIEWAŻNIA SIE zgubioną legitymację tramwajową na miesiące parzyste Rećko Anieli, Folwarczna Nr. 48.

UNIEWAŻNIA się skradziony weksel, wyst. na nazwisko Popek Władysław, żyranci: Waścikowski Franciszek i Popek Andrzej.

ZGUBIONO palcówkę, los loterylny do IV klasy, kartę węglową i kartę żywnościową wewnętrzną. Kopania Michał, Biskupa Tymienieckiego 8/17. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną i bilety kolejowe na wolny przejazd i akt ślubu na nazwisko Nowak Zdzisław i Leokadia. Przejazd 69.

ZGUBIONO palcówkę i kartę rejestracyjną, z RKU, Czesław Kozanecki, Nakielnica, gm. Brużyca Wielka.

ZGUBIONO deklarację wierności, zaświadczenie na wniosek o rehabilitację i kartę meldunkową Frett Stanisławy, Kwiatowa 46 (Żabieniec).

SKRADZIONO legitymację tramwajową na miesiące parzyste Błaszczykowej Henryki, Daniłowskiego 7.

Kronika Łódzka

Dziś odczyt Prezydenta Miasta ob. K. Mijala

Prezydent m. Łodzi ob. K. Mijal wygłosi odczyt dla inteligencji pracującej pt. „Rola inteligencji w dzisiejszej rzeczywistości".

Odczyt odbędzie się dziś, w środę, 10 kwietnia rb. o godz. 16 w sali Teatru Powszechnego TUR przy ul. 11 Listopada 21.

ODCZYT W DOMU PROPAGANDY PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, w czwartek 11 kwietnia o godz. 18.00 tow. Stalski wygłosi referat pt. „1 Maj demonstracją jedności i sił demokracji w Polsce" Po referacie film: „Wołga, Wołga".

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW

Łódzki Komitet PPR zawiadamia, że w czwartek 11-go kwietnia br. — o godz. 15-ej w lokalu Komitetu Łódzkiego—przy ul. Wólczańskiej 17-ej, odbędzie się zebranie wszystkich literatów, plastyków, artystów, muzyków, śpiewaków, członków PPR. Porządek dzienny: 1) Święto 1 Maja, 2) Wolne wnioski. Stawiennictwo obowiązkowe.

SEMINARIUM AGITATORÓW W DOMU PROPAGANDY PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, w środę 10 kwietnia o godz. 18.00 odbędzie się Seminarium agitatorów. Stawiennictwo słuchaczy kursu obowiązkowe!

LEKCJE CHÓRU w CRDKU

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR Piotrkowska 243 przyjmuje zapisy na lekcje chóru zorganizowanego na terenie Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR.

Bliższe informacje w sekretariacie CRDK w godz. od 8 — 18-ej tel. 112-57.

WYPRAWKI DLA DZIECI URODZONYCH W TYM ROKU

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że podania o wyprawki dla dzieci urodzonych w roku 1946 należy składać w tut. Wydziale, Wólczańska 18, p. 240 załączając:

1. dowód, posiadania karty 1 kat. to znaczy „W", z zakładu pracy poświadczony przez Radę Zakładową.

2) Skrócony akt urodzenia z Urzędu Stanu Cywilnego.

Zadrzewianie Łodzi wzrasta

Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego nie tylko pielęgnuje i otacza troską drzewa rosnące na ulicach, ale stale dąży do ich powiększenia.

W ciągu ostatnich miesięcy zimowych dokonywano cięcia i formowania drzew alejowych na ulicach i placach miejskich. Wyformowano około 12000 drzew.

Obecnie w związku z okresem wiosennym Wydział przystępuje do sadzenia drzew i krzewów. W m-cu kwietniu na ulicach i placach miejskich zostanie posadzone 4.000 drzew a w parkach i na skwierach oraz placach niezabudownych około 9000 drzew i 7000 krzewów.

Również w tym miesiącu Wydział dokona rekonstrukcji skwerów na Pl. Wolności i Pl. Reymonta.

Drzewa i krzewy nie tylko że podnoszą estetyczny wygląd naszego miasta, ale zwiększają i jego zdrowotność i dlatego winny być otoczone opieką przez ogół mieszkańców Łodzi i chronione przed zniszczeniem przez nieuspołecznione jednostki.

Kącik rolnika

OPŁACALNOŚĆ UPRAWY CYKORII

W drugiej połowie kwietnia rozpocznie się okres siewu cykorii.

Uprawą cykorii interesuje się Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych, które stworzyło 6 okręgów plantacyjnych, administrowanych przez podległe Zjednoczeniu fabryki.

Na terenie województw południowych zawieraniem kontaktów z plantatorami zajmuje się fabryka Francka w Skawinie, na terenie Inowrocławia — Suszarnia Francka, na terenie włocławskim — fabryki Bohm et Co „Gleba" oraz „Stella" we Włocławku, na Dolnym Śląsku — Suszarnia Cykorii „Kamieniec" w Kamieńcu pod Gliwicami.

Potrzebna ilość nasion cykorii dostarczona jest plantatorom bezpłatnie, a nawozy sztuczne po cenie urzędowej.

ZE SPORTU

CZY NIE BYŁO INNEGO WYJSCIA?

Hala Wimy, która w ciągu czterech dni rozbrzmiewała gwarem, rykiem i.. brzękiem rozpryskujących się butelek po piwie i łódzkim „Sinalko", zapomniała już o dopiero co przeżytych emocjach. Ale Łódź żyje jeszcze mistrzostwami. O Untonie. Stasiaku, Olejniku, czy Niewadzile słyszy się wszędzie — w tramwaju, na ulicy i przy „pół czarnej'. Głośne są również nazwiska Bielewiczów, Zapłatków i innych matadorów naszego pięściarstwa. Wszystkich starała się Łódź ugościć jak najlepiej Organizatorzy „wychodzili" ze skóry, aby pierwsze mistrzostwa Polski po wojnie wypadły jak najokazalej i bez awantur.

I byłoby wszystko poszło jak z płatka, gdyby pech nie zrządził, że rozsławiony Sobczak, reprezentant dumnego ze swych tradycyj Poznania, nie wylosował Untona (Łódź). Unton, na które go nawet Łódź nie liczyła „ośmielił" się wygrać z poznaniakiem i, chociaż nie zdobył tytułu stał się mimowolnym bohaterem XVII mistrzostw i wyjątkowym ulubieńcem sprzedawców napoi w „poręcznych" butelkach..

Machlojki przy zielonym stoliku poznańskich dyktatorów są znane w Łodzi nie od dziś. Bez nich nie obeszło się również podczas mistrzostw w roku 1938. w hali sportowej Parku Poniatowskiego. Historia, niestety, powtórzyła się.

Przyczyną całego zajścia było to, że Poznań uparł się przeszfarcować do dalszych walk Sobczaka, który, według werdyktu sędziów Marciniaka (Lublin). Dobrzańskiego (Gdańsk) i Szprocha (Częstochowa), a więc nie zainteresowanych w tym spotkaniu, przegrał z Untonem, a zwycięzcę nie dopuścić do dalszych walk.

Zaczęto składać protesty i kontrprotesty. Komisja odwoławcza w osobach Bielewicza (Poznań), Moskala (Kraków) i Kordasza (Łódź) uwzględniła protest Poznania i przyznała zwycięstwo Sobczakowi, jednak wyroku swego nie ogłosiła bezpośrednio. dopiero po... 24 gdzinach.

Nie można się dziwić, że kierownik teamu łódzkiego — ob. Klimczak nie pozostał z założonymi rękoma. Założył kontrprotest motywując go, że w komisji odwoławczej zasiadały strony zainteresowane: Bielewicz (Poznań) i Kordasz (Łódź), co jest regulaminowo niedopuszczalne, oraz że w chwili jej fungowania brak było trzeciego jej członka Moskala (Kraków), a tym samym decyzja jej nie może być brana pod uwagę. Powstało zamieszanie. Nie wiedziano jak wybrnąć z przykrej sytuacji, a tymczasem wyjście było, należało zwołać drugą komisję odwoławczą, lub pozostawić prawomocnym werdykt sędziowski, Wybrano jednak drogę najgorszą — wycofanie całej wagi średniej z mistrzostw, dając asumpt do nowych awantur.

Sprawa wyłonienia mistrza wagi średniej jak się dowiadujemy, pozostanie w zawieszeniu do czasu wypowiedzenia się okręgów w rozpisanym specjalnie referendum. Decyzję taką powzięli przedstawiciele Łodzi, Poznania, Polskiego Związku Bokserskiego, oraz specjalny delegat P.U.W.F. i P. W. obecny na zawodach w Łodzi.

MIGAWKI Z HALI WIMY.

OLEJNIK ZDOBYWCĄ...

Ulubieniec publiczności łódzkiej Olejnik mistrz Polski w wadze półśredniej, oprócz wielu nagród został obdarowany przez swego kuzyna, który powrócił do kraju z Anglii pudełkiem papierosów angielskich „Piccadilly". Trzeba trafu, że działo się to na oczach opiekuna drużyny ob. Klimczaka.

Papierosy zostały oczywiście skonfiskowane a mistrz Polski otrzymał na pamiątkę tylko.. puste blaszane pudełko.

10 KREWKICH WIDZÓW POD KLUCZEM.

W związku z sobotnim bombardowaniem ringu butelkami, z których jedna trafiła w rękę popularnego i bardzo lubianego przez publiczność łódzką sędziego Zapłatkę ze Śląska, milicja aresztowała około 10 osób za naruszenie spokoju publicznego.

FERALNA 13

Nagrodę ofiarowaną przez jeden z większych zakładów jubilerskich w Łodzi, f-my Kantor dla najlepszego klubu w Polsce oraz taką samą nagrodę ofiarowaną przez wice wojewodę Szudzińskiego zdobyli zawodnicy ŁKS. W sumie „zagarnęli" oni dla siebie 10 nagród.

Trzynaście nagród zdobyła Łódź.

NA OTARCIE ŁEZ...

Kryształowy wazon ofiarowany dla najlepszego zawodnika klubów fabrycznych przez Prezesa Związków Zawodowych ob. Jałowieckiego, zdobył wielki faworyt Łodzi Czarnecki (Zjednoczone),

Kowalski Zbyszek na otarcie łez po porace z Koziołkiem (Poznań) otrzymał od nieznanego ofiarodawcy piękny kupon na garnitur.

SYMBOLICZNE UPOMINKI.

Wszyscy kierownicy okręgów biorących udział w XVII Mistrzostwach Polski otrzymali od Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego upominki w postaci naturalnych czółenek tkackich — symbolu Łodzi.

Wszyscy zaś organizatorzy i uczestnicy zawodów udekorowani zostali pamiątkowymi znaczkami.

Według prowizorycznych obliczeń obrót XVII mistrzostw Polski wynosił około 800.000 zł.

Połowę dochodu otrzymają organizatorzy, a pozostałe 50 proc. pójdzie do podziału pomiędzy okręgi i Polski Związek Bokserski.

Obrót byłby niewątpliwie dwukrotnie większy, żeby hala Widzewskiej Manufaktury mogła pomieścić więcej widzów.

SKOŃCZYŁO SIĘ W... „TABARINIE"

Swój niewątpliwy sukces w mistrzostwach zawodnicy ŁKS-u uczcili w niedzielę wieczorem w... „Tabarinie' Każdy z zawodników otrzymał 20 proc. zniżkę.

Humor dopisywał wszystkim, nawet Kowalskiemu którego w mistrzostwach prześladował wyjątkowy pech, gdyż wszystkie walki eliminacyjne miał wyjątkowo ciężkie, a najcięższą dzięki której przegrał może finał z Woźniakiewiczem.

(Kr.)

Tenisiści jugosłowiańscy zwyciężają w Moskwie

Na kortach krytych moskiewskiego stadionu Dynamo odbył się turniej tenisowy, w którym brali udział tenisiści jugosłowiańscy. Puncec Mitre i Palleida, reprezentanci Jugosławii, w grach o puchar Davisa.

Puncec spotkał się z jednym z najlepszych tenisistów ZSRR. Ozerowym i wygrał z trzech setach 6:2, 6:1, 6:3 wykazując bardzo dobrą formę. Jugosłowianin był bardzo groźny przy siatce i w grze 2 połowy kortu.

Mistie miał o wiele trudniejszą przeprawę z Bielicz-Hejmanem. Bielicz-Hejman należy również do ekstra klasy, tenisistów radzieckich. W grze z Jugosłowianinem zademonstrował przede wszystkiem doskonały serwis, którego Mistie w większości początkowo nie mógł przyjąć. Zawdzięczając serwisowi Bielicz-Hejman wygrał pierwszego seta 6:3.

W drugim secie Mistie swymi długimi, doskonale plasowanymi piłkami zmęczył przeciwnika i wygrał 6:3.

Dwa pozostałe sety zakończyły się również zwycięstwem Jugosłowianina 6:2.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 9. 4. 1946 r.

B. P.

TANIA STOPNICKA

przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Śródmiejskiej 29 na cmentarz żydowski odbędzie się 10. 4. 1946 r. o godz. 12-ej.

O czym zawiadamiają zrozpaczeni

MĄŻ, CÓRKA i RODZINA

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

— Ś. † P. —

Władysławowi Jankowskiemu

Przemysłowcowi i Kierownikowi Fabryki „VORCK",

i w szczególności: Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Jedwabniczego, Dyrekcji Jedwabniczo-Galanteryjnej C. Z. P. W., Radzie Zakładowej i Załodze fabryki T. VORCK składa serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA I SYNOWIE

PIĄTA AKCJA PREMIOWA DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

KUPON Nr. 8

Wyciąć i zachować

Ofiary

Na odbudowę zburzonych pomników składają robotnicy i pracownicy firmy „Allart i Roussean" 7.395 zł 25 gr., co stanowi jeden procent z dwutygodniowego zarobku.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21 — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka" D-08334